

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłat.

Telefon Redakcji nr. 22.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkakrotnie po 6 centów od miejsca i wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płobna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za miesiąc grudzień: w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct. Z „Przewodnikiem“ za miesiąc grudzień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Z prawdziwą radością spieszymy doniesić czytelnikom naszym, że w grudniu b. r. rozpoczniemy druk nowej powieści obyczajowej

Henryka Sienkiewicza

p. t. „Z NAD RIVIERY“.

Po jej ukończeniu nastąpi zapowiedziana już historyczna powieść Sienkiewicza:

„KRZYŻACY“

CZEŚĆ URZĘDOWA

Ogłoszenie.

Edykt umieszczony w części urzędowej *Gazety Lwowskiej* z dnia 1 grudnia b. r. nr. 276 co do komisji obchodowej i rozprawy ekspropriacyjnej dla projektowanego przez prowadzenia drogi gminnej z Krakowa do Prądnika białego po pod kolej w klm. 410 620

linii kolei północnej prostuje się o tyle, że wykazy gruntów wyłączonej się mających wyłożono do przejścia dla ogółu w urzędzie gminnym w Krowdruży, nie zaś w Prądniku białym.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 grudnia.

Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Bilińskiego,

wyłoszona w dyskusji ogólnej nad ustawami o polepszeniu plac urzędników.

(Dokończenie).

Nakoniec uczyniono Rządowi zarzut co do terminu, od którego ustawa niniejsza ma wejść w życie. Szeroko rozwiódł się o tem pos. Promber, chociaż już w komisji doszłoby obszernie wyłuszczone sprzeczne poglądy. Rząd w projektach swych uczynił wniosek, a to — proszę zważyć — w czasie, gdy zdawało się mu, że pokrycie nowych wydatków da się pozyskać w tym jeszcze roku, żeby ustawy weszły w życie w dniu ogłoszenia. Komisja zmieniła tę klauzulę wykonawczą, a to dziwnym sposobem z wyjątkiem jednej tylko ustawy, chociaż co do wszystkich równo zachodzą okoliczności i ustanowiła jako termin dzień 1 lipca 1897 r. Za terminem tym przytoczono argument, który wcale zastosować się nie da. Termin ten pozostaje w związku z zarzutem owej „gmatwaniny“, której komisja podobno chce uniknąć; a pos. Promber uzasadnia to żądanie wydatków bez pokrycia przykładem z Delegacji, mówiąc: „Minister wojny, gdy ma większe wydatki, występuje wobec Delegacji po prostu z żądaniem pieniędzy, a Delegacye uchwalają te wydatki,

nie troszcząc się o pokrycie“. Tak jest, ale też inaczej być nie może w Delegacjach; albowiem ani Minister wojny, ani Delegacye nie mają z podatkami najmniejszej styczności. Pokrycie wydatków uchwalonych przez Delegacye należy do parlamentów i Ministrów skarbu austriackiego i węgierskiego; i gdyby zabrakło pokrycia, musiałby co do austriackiej połowy Monarchii austriacki Minister skarbu wystąpić tu z wnioskiem. Delegacye uchwały tyle a tyle, ja zaś pieniędzy nie mam, proszę przeto o ten czy ów podatek. A więc porównanie z uchwałami Delegacji jest w tym razie wcale nie na miejscu. Pozostaje nam tylko zadać sobie pytanie: czy ustanowić termin kalendarzowy, czy termin ogólnikowy, jak go proponuje Rząd. Ci panowie, którzy proponują termin oznaczony, czyli komisja Izby, wychodzą z zapatrywania, że pragną stworzyć ustawę jak najżyczliwszą dla urzędników; zdaje się im, że, gdy oznaczą termin, wtedy urzędnicy rzeczywiście dnia 1 lipca otrzymają wyższą płacę; a zarazem mniemają, że pieniądze na to są, że mianowicie są w przewyżkach dochodów nad wydatkami. Mimo woli nasuwa się tu myśl, jak różnie z różnego stanowiska można traktować rzecz jedną i tę samą! Doświadczenia tego nabrałem dopiero wczoraj w komisji Izby. Gdy uczynił wniosek, żeby dług publiczny, który umarzać ma się obowiązkiem, zaczęto umarzać z przewyżek dochodów nad wydatki, odpowiedziano mi: „Czyż Rząd wie, że będą przewyżki? Trzeba wydatki na umorzenie długu jako obowiązujące pomniejszyć w budżecie, a żeby Rząd postarał się o pieniądze, bo przewyżek prawdopodobnie wcale nie będzie“. Teraz zaś, gdy chodzi o wielki i obowiązkowy wydatek stały, z tej samej strony słyszę: przewyżki dochodów są tak wielkie, że łatwo te 11 czy 12 milionów z nich pokryć. (Wesołość). Ma to być tylko przez niejaki czas; ale i na to żaden Minister skarbu przystać nie może, żeby sobie rzecz tę tak wyperswadować: na pół roku czyni to 6 milionów, z nich wróci do skarbu tytułem taks tyle a tyle, a w r.

1898 jakoś sobie poradzi z pokryciem. Na wet o mniejszych wydatkach, gdy komu się nie podobają, n. p. o wydatkach inwestycyjnych, które nie wszystkich zadowolą mogą, bo nie wszędzie buduje się kolej, mówi się, że Rząd wyrzuca pieniądze za okno; a tu, gdy chodzi o wydatek wielki i stały na całą przyszłość, żąda się od Ministra, żeby na pół roku wziął pieniądze z kas a resztę zlał na Opatrzność. Wierzę w Opatrzność i spodziewam się, że nam pomoże, jeżeli sami sobie pomożemy. W tym względzie Minister skarbu sam musi sobie pomóc, a wys. Izba, t. j. przyszła Izba, także będzie musiała Ministrowi skarbu dopomóc.

Nie chciałbym, żeby sprawę tę brano ze stanowiska większej czy mniejszej życzliwości dla stanu urzędniczego; trzeba ją brać ze stanowiska całkiem trzeźwego; bo jeżeli o rzeczywistość chodzi, Rząd, któremu urzędnicy są najbliżsi, bo to jego współpracownicy, dał w krótkim czasie dosyć dowodów, że troszczy się o interesa urzędników. Ustawa pensyjna, o której powiedziano, że urzędnicy muszą ponosić na nią ofiary, nakłada na Państwo znaczne ofiary, bo już w roku bieżącym, mimo dopłat od urzędników, pensye wdowie czynią o 1.470.000 zł. więcej wydatku niż w roku zeszłym. Gdy panowie przypatrzą się bliżej preliminarzowi budżetu na rok przyszły, spostrzeżecie w nim ogromne sumy, które w nim pomieszczone po części z konieczności, po części z życzliwości dla urzędników. W każdym etacie nie tylko pomnożyliśmy liczbę posad urzędniczych, o ile tego wymaga interes służby, lecz przedsięwzięliśmy prawie w każdym etacie polepszenie posad, a więc systematycznie, która dla urzędników jest nieraz ważniejsza od podwyższenia płacy. Jest to bowiem rzecz wątpliwa, co ważniejsze, czy wogóle wysokość płacy, czy sposobność łatwiejszego i szybszego wyniesienia na wyższy stopień. Panowie przeglądając budżet we wszystkich etatach, spostrzeżecie, że na pomnożenie i na polepszenie posad mieści się w budżecie nie mniej jak trzy miliony. Te

78)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO

XV.

(Ciąg dalszy).

A kiedy Prokopiusz mileżał zakłopotany, ciągnęła Fausta dalej:

— Rozumiem bardzo dobrze, że twoja wiara nie może odpowiadać za słabość słabych i za podłość podłych, albowiem nie wiadomo nigdy, czy ziarno pada na wdzięczną glebę lub też na opokę. Przykazania religii nie byłyby głosem bogów, gdyby nie przerażały człowieka swoją wzniosłością. Unosi się one zawsze po nad szarym tłumem i są one zawsze po nad szarym tłumem i tylko wybrany dano zbliżyć się do ich wyzn. Samolubstwo Konstancyusza, okrucieństwo Walentyńiana, gwałtowność Teodozyusza, chciwość cheiwich, nieszlachetność nieszlachetnych równoważą cnoty waszych męczenników i męźów świątobliwych. Wiem o tem i nie czynię twojej wierze zarzutu z grzechów jej wynawców. I na ołtarzach rzymskich składają ofiary ręce, splamione krwią niewinną. Potrącając o występek chrześcijan, chce tylko myśleć twoje nawrócenie z drogi, na której nie dojdiesz nigdy do tajników duszy oświeconej. Mówisz mi od miesiąca, że wasza nauka nieunie stanowczo wszystkie błędy przeszłości i wypali z krwi śmiertelnika pożądania nieczyste, a ja nie widzę naokoło siebie żadnej zmiany. Bo człowiek będzie zawsze najdra-

pieńszem ze zwierząt, nienasyconym w chciwości swojej, będzie się zawsze okłamywał, pokrywając swoją pędlę chytrem, gietkiem słowem. Tu i owdzie błysnęło od czasu do czasu jakaś głowa jasnowidząca, zabije jakieś wielkie serce — nieśmiertelnych bogów odbladł przelotny — lecz tych synów nieba mordują dzieci ziemi. I wasz Mistrz umarł śmiercią okrutną.

Oparłszy głowę na dłoń, zapatrzyła się Fausta przed siebie, wsłuchana w szmer morza, które szło bezustannie z południa na północ, jakby chciało przerwać oprawę skalistą i rozlać się po okolicy.

Nie zasłoby daleko, bo zastąpiłyby mu drogę olbrzymi alpejskie. Chociażby zmogło pierwsze, niższe pasmo, pokryte dębem i jodłą, powstrzymałoby je drugie tak wysokie, iż na jego nagich, nieopniejących nigdy śniegiem zbliżonych szczytach, nawet kosodrzew nie mieszkał.

Na zachodnim skraju nieba zgasła już smuga złocista. Zmrok wieczorny zatarł wszystkie blaski dnia. Modre fale ucyniły się stalowe, zieleni drzew pociemniała.

Powoli kładła się na morze, osnuwała góry, przesłaniała niebo lekka mgła, ale ta mgła była tak przejrzysta, iż wszystkie kontury krajobrazu rysowały się w niej z wyrazistością pełnego oświetlenia. Każdy załom wybrzeża, każdy strzęp urwiska, drobne krzewy nawet odcinały się czystymi liniami od szarego tła wieczoru.

Cisza spoczynku unosiła się nad bezmiernymi wodami, tłumiąca naokoło wszelkie odgłosy wrzawy dziennej.

Nie po raz pierwszy szły z tego miejsca tęskne myśli Fausty ku południowi. Przychodziła ona tu często z ukrytą nadzieją, że ją ktoś spostrzeże i oswobodzi.

Wszakże tam na dole, wzdłuż wybrzeża morskiego, wila się *Julia Augusta*, łącząca Italię z prowincjami zachodnimi cesarstwa.

Drogą tą pędzili do Wienne kurjerowie Flawiana, ciągnęli kupey rzymscy, z których każdy, gdyby wiedział, że otarł się prawie o więzienie oplakiwanej w stolicy dziewicy Westy, zawezwałby natychmiast pomocy władzy, aby wyrzucić kapłankę z rąk jej stróżów.

Zaledwie kilka mil* oddzielała kryjówkę Fausty od *Porta Herculis Monoeci* i od *Trophea Augusti**, gdzie składano bogom kapitoliniskim hojne ofiary Sam wikaryusz Wedyaneyi, gorliwy wyznawca bogów narodowych, nadbiegłby obojętnie z *Cemenelum****), a żeby ukarać świętokradców.

Ale nad każdym ruchem Fausty czuwało tyle oczu podejrziwych, iż nikt, kto nie należał do jej bezpośredniego otoczenia, nie mógł się do niej zbliżyć. W domu śledziła ją ciągle służba żeńska; w lasach, w górach szedł za nią Teodyr z uporem cienia. Uprzejmy, usuwający z pod jej stóp najdrobniejszy kamień, stawał się opryskliwy i bezwzględny, gdy chciała przekroczyć granice, zakreślone przez niego.

I dziś był okok niej. Trzymał się wprawdzie przez szacunek dla kapłanki i patrycyuszki w pewnem oddaleniu, lecz nie spuszczał z niej oka.

— Noc kładzie już zimną rękę na góry i doliny — odezwał się — i zacierza ścieżki leśne.

— Chłód nocy nie zatrząsał cię, gdy wiozłeś mnie manowcami, jak zbrodniarz łup skradziony — odpowiedziała Fausta.

— Sługa jestem, paui — bronił się Teodyr głosem pokornym.

*) Milla rzymska — piąta część mili geograficznej.

**) *Porta Herculis Monoeci* — dzisiejsze *Monaco*; *Trophea Augusti* — dzisiejsze *La Turbie*.

*** *Cemenelum* — dzisiejsze *Cimiez* pod Nizzą.

— I występki sługi obraża bogów.

Fausta zakreśliła ręką szerokie koło.

— Na niebie i ziemi panuje pokój — mówiła — przynajmniej jest zawsze czysta, tylko między ludźmi nie ma pokoju i nie ma uczuć czystych.

Podatą Prokopiuszowi jeden z pargaminów i wskazałszy mu palcem miejsce, podkreślone czerwoną farbą, rozkazała:

— Czytaj!

Dyakon czytał:

— Słyszeliście, iż rzeczone Starym: nie będziesz cudzołożyl. A ja powiadam wam, iż każdy, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swoim. Jeśli tedy oko prawe gorszy, wyrzuci je i zarzuć od siebie, albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, a wszystko ciało twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego.

Kiedy dyakon skończył, zapytała Fausta:

— Jakże nazwiesz w obec tego przykazania gwałt Fabrycyusza? Dla czego nie wyrzucił sobie oczu i nie rzucił ich od siebie? Mileczysz? Odpowiem za ciebie. Bo Fabrycyusz jest człowiekiem, zaś człowiek nagina nawet wskazówki bogów do swoich celów samolubnych.

— Wejewoda wierzył, iż serce twoje umiłuje boską naukę naszego Pana — odezwał się Prokopiusz. — Nasz Pan...

— Przemawiasz do mnie ciągle językiem kłamstwa ludzkiego — przerwała mu Fausta, marszcząc brwi. — Dlaczego omijasz prawdę? Fabrycyusz ludził się, że płomień jego występnej miłości ogarnie i mnie i strawi w mojem sercu węzły, łączące Rzymiankę z przeszłością Rzymu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

trzy miliony czynią zadość nie tylko potrzebom Państwa, lecz i uczuciu życzliwości dla stanu urzędniczego, które Rząd naturalnie i z obowiązku żywi.

A więc rzeczywiście pragnąłbym, żeby nie traktowano tej sprawy ze stanowiska życzliwości, lecz jedynie ze stanowiska trzeźwego, praktycznego. Jesteśmy zupełnie w zgodzie z wys. Izłą w tym względzie, że chcemy stworzyć tę ustawę dla stanu urzędniczego, ale wys. Izba, czyli raczej komisja budżetowej zdaje się, że oznaczeniem tego terminu uczyni coś lepszego dla urzędników, Rząd zaś pozwala sobie oświadczyć i z przejęciem wypowiedzieć, że jest to właśnie coś gorszego, jeśli mi tak wyrazić się wolno, a nie coś lepszego. Naturalnie, jeżeli tak przypuszcza, że przed podwyższeniem podatków spożywczych można nowe te wydatki pokryć ze zwykłych dochodów, ten komisja słuszność przyzna. Ale oto mam zaszczyt imieniem Rządu oświadczyć, że bezwarunkowo nigdy przynajmniej nie zgodzi się na to; a nie tylko my, lecz żaden rząd na świecie nie może podjąć się takich wydatków na rachunek spodziewanych przewyżek dochodów, których jeszcze nie ma. Byłoby to wielkie niedbalstwo; a choć pos. Promber mówi, że jestem bardzo uprzejmy i że trzeba tylko twardo wobec mnie się trzymać, pięknie dziękuję za ten komplement o uprzejmości, ale w tym punkcie uprzejmym być nie mogę: w interesie skarbu, w interesie finansów, w interesie ekonomii społecznej muszę i ja trzymać się twardo i żadną miarą przystać na to nie mogę. (Pos. Schlesinger: A 40 milionów!) Te 40 milionów są przeznaczone nie na ten cel, lecz na spłacenie długów; ten jest najprzedniejszy nasz obowiązek. Mamy obowiązek spłacić je Bankowi austro-węgierskiemu, mamy obowiązek wykupić skarbowe pieniądze papierowe. Jest to najpierwszy obowiązek honorowy: naprzód długi spłacić, potem polepszyć płace.

Stając tedy na tem stanowisku, że ze spodziewanych przewyżek nowego wydatku tego pokrywać nie można — a Rząd musi bezwarunkowo na tem stanowisku wytrwać — pozwól sobie nakreślić obraz, jakie będą przyszłe losy ustawy. Komisja budżetowa chce, żeby ustawa niniejsza weszła w życie dnia 1 lipca roku przyszłego. Rząd także pragnie; ale komisja stawia wszystko na jedną kartę; zdaje się jej, że ustawa dnia 1 lipca wejdzie i że pokrycie jakoś się znajdzie. Rząd nie chce uczestniczyć w tej grze ryzykownej i tylko na podstawie rzetelnego pokrycia myśli wykonywać ustawę, która z terminem owym nie otrzymałaby sankcji i nie przyszłaby do skutku. Nie jest to, panowie, pogroźka z mojej strony, lecz jest to poprostu niepodobieństwo, żeby, jeżeli do dnia 1 lipca nie będzie pokrycia, dnia 2 lipca przedstawił ustawę Najj. Panu do sankcji. A więc w skutek przyjęcia tego terminu ustawa poprostu upadnie, gdy tymczasem, jeżeli wys. Izba przyjmie nieokreślony termin projektu rządowego, w razie pomyślnym, t. j. jeżeli do dnia 1 lipca pokrycie będzie zabezpieczone, rzeczywiście mogłoby stać się, że ustawa otrzymałaby w dniu tym sankcję cesarską. Ale i w niepomyślnym razie rzecz doznałaby tylko

odwłoki, a nie przeszkody, bo można ją i później przedstawić do sankcji. Tej ewentualności pozbawiłaby nas wys. Izba, gdyby uchwaliła wniosek komisji.

Łatwo to uchwałać ustawy, ale nielato wykonać je tak, żeby wszystkie nowe wydatki pokrywać ze spodziewanych przewyżek. Proszę wierzyć mi, że nielato to sprawę układać takie projekty ustaw. Ośmiela się przestrzedz wys. Izba, aby nie mniemała, jakoby to była rzecz prosta ponownie niedoszły do skutku projekt w sprawie tak doniosłej, gdy raz już upadł z winy jednego z czynników władzy ustawodawczej.

Nieprzyjemna to rzecz, że nie da się uzyskać pokrycia jeszcze w bieżącym okresie prawodawczym a nieprzyjemnym jest także, iż wysoka Izba, która tak gorąco żywi uczucia dla stanu urzędniczego nie może równocześnie innej wytworzyć ustawy; nie pozostaje tedy nie innego jak powiedzieć to, co powiedział przy innej sposobności Pan Prezydent Ministrów: należy mieć na oku dwa etapy: pierwszy etapem jest uchwała o płacach, następnie potrzeba uzbroić się w cierpliwość i zaczekać na pokrycie.

Mówicie panowie, że to jest zaniepokojeniem stanu urzędniczego. Nie całkiem podzielam to zdanie, lecz przypuszczając, że zaniepokojenie jest możliwe mam to przekonać, urzędnicy sami to rozumieją, iż nie można — jak to mówią — na chybił trafił robić podobnych zwiększonych wydatków. Pomimo to Rząd jest przekonany, iż dobrze uczynił wnosząc wcześniej owo przedłożenie; coż bowiem byłoby gdyby wniósł je dopiero po innych przedłożeniach? Urzędnicy znacznie później uzyskaliby wyższe płace, gdyż najpierw stanęłoby na porządku dziennym przedłożenia ugodowe, nad którymi potrafiła by dłuższa dyskusja, następnie przysłaby kolej ewentualnie na podwyższenie podatków, a potem dopiero weszłoby przedłożenie o polepszeniu płac, które odesłano by do komisji, tak, że dopiero po upływie wielu miesięcy mogłoby ono nabrać mocy obowiązującej; tymczasem postępując odwrotnie przyspieszamy teraz tyle ważną dla urzędników; w chwili bowiem, gdy znajdzie się pokrycie, Rząd przedłoży bezzwłocznie ustawę do Najw. sankcji.

Nie powiem, że taki proceder jest zwyczajnym, i że coś podobnego zdarza się często, — chodzi tu jednak także nie o rzecz zwykłą lecz o zarządzanie, mające służyć znowu całej generacji. Że to wszystko związane jest z przeszkodami i że trzeba mieć cierpliwość a do Rządu zaufanie, iż kieruje się on dobrą wolą dla urzędników — to się samo przez się rozumie. Pozwoliłem sobie przedstawić to wszystkie wysokiej Izbie i usilną przedłożył jej prośbę: jeżeli wysoka Izba pójdzie za głosem komisji, wówczas ustawa przepadła; tylko w tym wyjątkowym wypadku mogłaby ustawa wówczas przyjść do skutku, gdyby ugodą do lipca roku 1897 była gotową; wtedy uchwała wysokiej Izby nie miałaby ujemnych następstw, w każdym zaś innym wypadku ustawa przez taką uchwałę byłaby skazana na zagładę.

Jeżeli jednak Izba pójdzie za wnioskami Rządu, wtedy przyjdzie czas, w którym

nawet ci, którzy się dziś niecierpliwią, przynajmniej, że wysoka Izba poparła Rząd w interesie urzędników i że doprowadziła do skutku rzecz wielką i doniosłą.

Proszę przeto bardzo gorąco, aby w szczegółowej dyskusji wysoka Izba zechciała przyjąć nie wniosek komisji, lecz klauzulę, zaproponowaną przez Rząd. (Żywe oklaski. — P. Minister odbiera gratulacje).

Rada Państwa.

(J. Gl.) Wiedeń, 29 listopada. (Koresp. Gazety Lwowskiej).

Na uzupełnienie sprawozdania z sobotniego posiedzenia Izby poselskiej podajemy dyskusję nad rządowym projektem ustawy uregulowania płac profesorów uniwersytetów.

Zagaił ją sprawozdawca komisji (budżetowej) pos. Milewski kilkoma uwagami, których treść jest następująca: Ustawa niniejsza od uchwalonych już ustaw o polepszeniu płac różnym kategoriom nauczycieli tem się różni, że nie jest wyłącznie finansowa lecz orzeka o innej także sprawie, o upaństwowieniu czesnego akademickiego. Nie może być to bez doniosłych skutków i dlatego wymaga wielkiego zastanowienia się nad sprawą. Komisja budżetowa zgodziła się na upaństwowienie 18 głosami przeciw 6 głosom. W jednym tylko punkcie rozchodzą się poglądy komisji z poglądami Rządu, a mianowicie nie godzi się komisja na zamiar utworzenia 60 posad radców Dworu na wszystkich uniwersytetach w Austrii; albowiem komisja nie chce, żeby naruszano zasadę równości i niezawisłości profesorów. Profesorowie uniwersytetów nie powinni spodziewać się niczego od nikogo, a całą duszą być oddani tylko swojej umiejętności. Co się tyczy polepszenia płac, projekt czyni zadość potrzebom oddawna uczuwanym. Spodziewamy się wkrótce obawom niektórych przeciwników upaństwowienia ożesnego, że ustawa niniejsza wyrze błogi wpływ na rozwój austriackich uniwersytetów i realne i naukowe życie ich reprezentantów. (Hucene brawa).

Pos. Menger wywodzi: Podwyższenie płac urzędnikom nie narusza ich niezawisłości, ale inaczej ma się rzecz co do profesorów, którzy zajmują stanowisko nie tylko urzędnicze, lecz i stanowisko przedsiębiorców, mających zarobek ze swej pracy. Czesne polega na stanie rzeczy, który z biegiem wieków wytworzył się na uniwersytetach niemieckich; w Austrii zaprowadził je Lew Thun, wielki reformator szkół wyższych. Motywa rządowe biorą sprawę za stanowiska tylko finansowego, to też przekazała Izba komisji budżetowej ten projekt, nad którym powinna była zastanowić się komisja specjalna, złożona z kompetentnych osób. Hr. Lew Thun inaczej rzecz rozumiał; on o wszystkim innym myślał, tylko nie o finansowej stronie sprawy. Profesorowie najznamienitszych uniwersytetów, z wyjątkiem tych, którzy prawie

żadnego czesnego nie mają, oświadczyli się przeciwko ustawie. Jakoż możnaby zreformować czesne, ale nie trzeba go upaństwowiać. To pociągnie za sobą ten skutek, że profesorowie poprzestaną na obowiązkowych godzinach wykładów, a wszakże najcenniejsze usługi oddają umiejętności wykłady pozaobowiazkowe. Na Węgrzech zniesiono czesne, skutkiem czego są tam tylko obowiązkowe wykłady, a za tem poszła konieczność pomnożenia sił nauczających. We Francji, gdzie niema czesnego, profesorowie albo poszukują praktycznego zatrudnienia ubocznego, albo, co gorsza, przyjmują urzędy. W Austrii, chcąc zatrzymać sławnych mężów, także będzie trzeba chwycić się kumulacji urzędów, na czem praca naukowa ucierpi. W Holandii dla braku czesnego pozyskuje się tylko młode siły na profesorów, którzy, gdy się wstawia, opuszczają swój kraj. Ale i interes uczniów sprzeciwia się zniesieniu czesnego. W Niemczech, opłacając czesne dowolnie wybranemu profesorowi, uczniowie są wolnymi obywatelami akademickimi i mają niejako głos w sprawach uniwersyteckich, w Austrii po upaństwowieniu uczeń akademicki będzie zwykłym uczniem, jak gimnazjalista. W Izbie panów już przed dwudziestoma laty zwalczono podobny projekt. Większa i lepsza praca wymaga też większej płacy, a wskutek zrównania profesorów co do płacy ustanie współzawodnictwo w badaniach naukowych. Oprócz tego trzeba zachować na względzie związek uniwersytetów austriackich z niemieckimi. Zachodzi pytanie, czy przy braku czesnego profesorowie staną się zawistnymi od Ministerstwa, które powoływać będzie takich tylko ludzi, którzyby pomagali krzawić poglądy rządowe. Mowca odwołał się do nie-Niemców, aby nie pomagali zrywać związku uniwersytetów austriackich z niemieckim źródłem umiejętności. Zapowiada wniosek do §§. 12 i 13.

Pos. Roszkowski uważa upaństwowienie czesnego za całkiem słuszne, będzie to początek innych reform w dziedzinie Uniwersytetów i wielki pożytek dla rozwoju Uniwersytetów pomniejszych. Czesne było na miejscu, dopóki Uniwersytety były zakładami prywatnymi, a profesorowie tylko z czesnego żyli; odkąd stały się zakładami publicznymi, Państwo wraz z prawem badania kwalifikacji przyjęło obowiązek dać profesorom należyte utrzymanie, ale nie ma bynajmniej prawa zwalać tego ciężaru na uczniów. Pojęcie państwa nowożytnego nie pozwala, żeby profesorowie część dochodów pobierali bezpośrednio od uczniów. Nazwane Uniwersytety republikami naukowymi; dla tego też uszanować trzeba równość ich obywateli; czesne zaś wytwarza nierówność między profesorami. Zapanuje też między profesorami a uczniami najlepsza harmonia, gdy nie będzie między jedną a drugą stroną stosunku finansowego; ustana zarzuty o stronność w egzaminach i niejedne inne zażętki na profesorów. W Austrii uczniowie muszą zapisywać się na pewne kolegia obowiązkowe; dla tego wielkość dochodów z czesnego bynajmniej nie jest miarą zdolności profesora. Co się tyczy

14)

OMBRA

(Ciąg dalszy).

VI.

Lady Stève pojechała, płacząc gorzkimi łzami; ale na końcu drogi znajdował się ukochany...

Nadzieja szybko oczy osusza i ból łagodzi: w Paryżu, gdzie się zatrzymała, aby zakupić tualety, Minia budowała tysiące zamków na lodzie... Tymczasem zajęła się swoimi strojami. Spędziwszy całe życie pośród pięknych dzieł sztuki, nabrała dłużej zabawić; mówiąc stara dama, przypatrywała się Mini z wielką uwagą, z niejakim zadziwieniem, a narazie zaczęła śmiać się otwarcie, co zmieszało zupełnie młodą Włoszkę.

Przyjechawszy do Londynu, gdy się tam rozgościła, obawy przejmować ją zaczęły; po raz pierwszy zdała sobie sprawę z trudności i przeszkód, jakieby stanęły na drodze jej szczęścia... W końcu zdecydowała się napisać do księżnej Whitefield. Odpowiedź nie dała długo na siebie czekać. Lady Stève oczekiwana jest przez swoją siostrzenicę z największą przyjemnością; proszono ją, by przybyła zaraz nazajutrz.

Tych słów kilka skreślonych na herbowym papierze, uczyniło na Mini dziwne wrażenie; czuła się więcej oniśmioną niż wtedy, gdy miała wejść na scenę; wtedy była pewną siebie, podczas gdy ta scena, na której teraz wystąpić miała, była jej obcą. Zastanawiała się i rozbiierała każde słowo listu, pragnąc odgadnąć prawdziwe uczucia tej, która je kreśliła; obawiała się, że będzie niezgrabna, że utraci swoją naturalną swobodę, swoją prostotę, że nie potrafi odpowiadać sprytnie...

że spała tej nocy, tak, jak rekrut przed pierwszą bitwą.

Nazajutrz, ubrała się starannie na tę pierwszą wizytę, wybierając to w czym jej najwięcej było do twarzy, co uwydatniało jej płeć i figurę i pojechała do pałacu księżnej.

Upudrowany lokaj zaanonsował ją dyskretnym głosem; natychmiast małego wzrostu kobieta wstała z wielkiego fotela i podeszła krokiem żywym i zwinnym a lekkim, ku wchodzącej.

— Jestem uszczęśliwiona, że ciebie widzę, kochana lady Stève, — rzekła podając jej rękę.

Potem, prosząc ją, żeby usiadła, przemówiła kilka słów uprzejmym, które uspokajające podziały na Minię; księżna cieszyła się, że młoda kobieta przyjechała do Anglii, pytała ją, czy zamyśla dłużej zabawić; mówiąc stara dama, przypatrywała się Mini z wielką uwagą, z niejakim zadziwieniem, a narazie zaczęła śmiać się otwarcie, co zmieszało zupełnie młodą Włoszkę.

— Przebac mi — rzekła księżna z wyraźną uprzejmością — śmieję się, bo wyobraziłam sobie, że lady Stève powinna być osobą w moim mniej więcej wieku, a widzę przed sobą kobietę młodą i śliczną... W jakim wieku jesteś, milady?

— Wkrótce skończę lat dwadzieścia.

— A więc ja mam o trzydzieści więcej!

— Byłabym niewymownie księżnej wdzięczna, gdyby chciała mnie traktować z wyrozumiałością i dobrocią... Przybywam do Anglii jedynie w tym celu, aby mieć zaszczyt księżną poznać. Doprawdy, że potrzebuję bardzo tej opieki, bo jestem zupełnie samą na świecie.

Było to powiedziane z rozrzucającą nieśmiałością, głosem niewymownie słodkim. To też stara dama odpowiedziała żywo:

— Bez żadnego wątpienia winnam ci dać tę opiekę i będzie to dla mnie bardzo miły obowiązek. A więc, jesteś sama... w twoim wieku?...

Wtedy Minia opowiedziała jej, że nie zna nikogo, ponieważ życie całe spędziła w Alpino, z dziadkiem i lordem Stève... nie znała się na niczem i przychodziła prosić księżną o rady i opiekę.

— Będziesz je miała, droga lady Stève, bo wydajesz mi się bardzo miłym dzieckiem. Zdaje mi się, że moje zadanie nie będzie trudne, bo ogromną wzbudzasz we mnie sympatię... A więc, przybyłaś do Londynu na czas dłuższy? tem lepiej!

Minia podziękowała za te słowa, zupełnie uspokojona.

— Ale, moja droga — rzekła znowu księżna — nie jestem doprawdy w stanie prezentować ciebie moim znajomym, jako moją ciotkę, byłoby to nadto konieczne! Pomówmy tymczasem poważnie: powiedz mi, czego byś pragnęła... mów mi o sobie.

Młoda kobieta opowiedziała jej swoje życie, spędzone między dwoma starcami, z których jeden z nią się ożenił, aby ją zatrzymać w domu; opowiadała o swoich naukach, przyjemnościach, upodobaniach, o wszystkim, wyliczając naturalnie teatralne przygody... opisała swój piękny zamek taki smutny od czasu, gdy zeszli do grobu ci, co go ożywiali...

— Miałas zupełną słuszność przybywając do mnie! A teraz, kiedy się już znamy, prawda! uczynimy małą zmianę w naszym stosunku: ja ciebie będę nazywać moją siostrzenicą, a ty mi będziesz mówić ciociu...

Minia zgodziła się na tę propozycję z przyjemnością i wdzięcznością swoją wyraziła starej damie.

— Przyznam ci się — rzekła księżna — że zdobyłaś sobie sobie od razu i ja powin-

nam być tobie wdzięczna, żeś do mnie przybyła. Wniesiesz trochę wesołości w dom mój, smutny nieco, z powodu nieobecności mego syna. Chciałabym ci przedstawić księcia Whitefield, ale nie ma go w Anglii.

Od czasu, gdy Minia weszła do domu księżnej, była nieustannie pod wrażeniem obawy pomieszanej z radością, na myśl, że może księżną pojawi się lada chwila w salonie matki.

Obecnie, obawy się uspokoiły, ale posmutniała, wdychając...

— Gdy Wiliam wróci, będziemy już starami przyjaciółkami, musisz go nazywać kuzynem, jeśli łaska, aby lody natychmiast zostały przełamane między wami... Jestem pewna, że będzie uradowany, że posiada tak miłą kuzynkę.

— Jakże ja panią będę kochać! — zawołała Minia, tuląc się do księżnej. — Oeh! jakże będę kochać, za dobroć twoją milady!

— Jesteś najmilszą istotą pod słońcem — odrzekła nowa ciotka. Widząc ciebie taką pełną prostoty, naturalności, ja zaczęłam ciebie kochać z całej duszy... Otóż, drogie dziecko, musisz się zlitować nad biedną samotnicą i zamieszkać u mnie. Zresztą, nie wypada, żeby tak młoda kobieta mieszkała sama w hotelu, nawet ze starami służącymi. Upredziwmy twoich ludzi. Dodam tylko, że jeżeli mi odmówisz, pokłócimy się z sobą!

Odmowy być nie mogło, ponieważ propozycję księżnej radością Minię przyjęła. Nigdy nie śmiała spodziewać się, że Wiliam spotka ją w swoim własnym domu, pod opieką swojej matki!... A gdy zawołała:

— Ach, milady! jestem uradowana!

— Przyzwyczaj się mówić mi ciotko! — odrzekła księżna i zadzwoniwszy, natychmiast wydała stosowne rozporządzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Lwów, 1 grudnia.

niezawisłości, ta zależy więcej od charakteru człowieka, niż od jego stanowiska i stosunku do Rządu. Obarwa, że profesorowie zaniebają się w studiach naukowych, nie zgadza się z przypuszczeniem, że każdy profesor ma zamiar do swego powołania. Najważniejszą dla wielu posłów pobudką do zwalczania projektu zdaje się być wzgląd narodowy i polityczny, wyrażający się w słowach o związku Uniwersytetów austriackich z niemieckimi; ale temu da się zaradzić tym sposobem, że powołanemu z Niemiec profesorowi można kontraktem zapewnić większą płacę. A wice dosyć względów przemawia za tą reformą, a niedostateczna pobudka są opozycji przeciw reformie, na rzecz której można i to jeszcze przytoczyć, że pociąganie za sobą wolność nauki w całym tego wyrazu znaczeniu i pomnożenie katedr. Jest to obowiązek podtrzymać wolność nauki, ale i poznać urzędników, które tak bardzo się przeżyły. (*Hucane brawa z ław polskich.*)

Pos. Pattai odpowiada pos. Roszkowskiemu, że wolność nauki właśnie jest powiązana z czesnem i że czesna bynajmniej nie przeżyła się; bo i projekt rządowy nie znosi go, lecz zabiera tylko do skarbu. Czesne poręczało Uniwersytetom wolność, a gdy wyłącznie Państwo płacić będzie profesorów, rzecz naturalna, że wejdą pod nadzór rządowy.

Tu zabiera głos P. Minister wyznań i oświaty hr. Gautsch, którego mowę podamy w jednym z następnych numerów *Gazety*.

Na tem przerwano obrady do posiedzenia następnego.

Sprawy parlamentarne.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którym obradowało o sprawach zamieszczonych na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej w sześć godzin nad sprawą ordynacji książąt Czartoryskich; następnie zaś obradowało o udziale, jaki Koło weźmie wśród przyszłych ogólnych rozpraw w Izbie posłów nad budżetem. Obrady Koła były zupełnie pofne.

— Wśród posłów słowiańskich w Radzie Państwa powstała myśl utworzenia odrębnego klubu południowych Słowian. W ostatnich czasach odbywały się liczne posiedzenia, celem jej urzeczywistnienia. O rezultatach obrad wydano następujący komunikat: „Na zaproszenie p. Lagini zebrał się pp.: Bianchini, Boreic, Dopar, Ferjancic, Gregoric, Koblar, Kuszar, Nabargoj, Peric, Pfeifer, Povsze, Robic, Spincic, Sustersic i Visnikar. — Uwzględniając życzenia, z wielu stron publicznie wypowiedziane, aby w nowej Radzie Państwa wszyscy posłowie słowiańscy i kroaccy połączyli się w jeden klub, celem pożytecznej pracy, reprezentanci wszystkich stronnictw oświadczyli jednomyślnie, że pomimo zasadniczych różnic, jest nietylko możebnem, ale ze względu na poczynione doświadczenia, koniecznem, aby w nowej Radzie Państwa słowiańscy i kroaccy posłowie utworzyli jedną parlamentarną grupę, celem podjęcia stanowczej i solidarnej akcji w sprawach narodowych i ekonomicznych. Uchwalono dalej urzeczywistnienie tych zamiarów przekazać przewodnictwem stronnictw w pojedynczych krajach, przyczem reprezentanci wszystkich stronnictw oświadczyli, że kierownictwa tych stronnictw gotowe są przystąpić do potrzebnych układów. Pp.: Bułat, Coronini, Klačic i Supuk oświadczyli, że godzą się z temi uchwałami“.

— Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów uchwalono po dłuższej dyskusji przystąpić do obrad szczegółowych nad projektem ustawy o regulacji płac profesorów Uniwersytetu t. j. zgodzono się w zasadzie na myśl upaństwowienia czesnego. Co do tej kwestyi warto podnieść, że także kolegium profesorów wiedeńskiego wydziału filozoficznego oświadczyło w osobnem piśmie do P. Ministra hr. Gautscha swą solidarność z zasadami projektu rządowego w sprawie regulacji płac profesorów Uniwersytetu.

KORESPONDENCJE

Berlin, 28 listopada.

(Walne zebranie związku dla szerzenia niemieczyny w ziemiach polskich. — Ataki na Polaków. — Opieszałość parlamentu niemieckiego. — Dotkliwy dla dzienników przepis prasowy).

Radośnie uderzały serca na odbytem tutaj w tych dniach wielkiem zebraniu członków związku dla szerzenia niemieczyny w ziemiach polskich pod panowaniem pruskim. Zagajający zebranie generał Teichman v. Logischen podniósł, że ogólne położenie w zrozmieniu naturalnie hakatystów jest pomyślne, jak to dowodzą rozporządzenia w sprawie barw prowincjonalnych i w sprawie pisowni

polskich nazw miejscowości i nazwisk Polaków. Następnie wygłosił p. Conrady, generał pozostający w czynnej służbie wykład na temat „generał Grolman a Polacy“, w którym oddawał wielkie pochwały projektom grolmanowskiemu zmierzającym do zupełnego zgermanizowania Polaków. Z memoriałów Grolmana przytaczał mowa ze szczegółniejszą przedyleką następujące „rady“: Wypędzić należy szlachtę polską i posiadłości jej rozdzielić między wysłużonych żołnierzy. Należy szlachtę doprowadzać do bankructwa przez wypowiadanie hipotek; rekrutów Polaków należy dopóty trzymać w głębi Niemiec, dopóki nie zgermanizują się zupełnie, we wszech polskich potrzeba osiedlać kolonistów niemieckich, w szkołach musi język wykładowy być językiem niemieckim, urzędnikami powinni być wyłącznie Niemcy i t. d. W dalszym ciągu prelegent zachwycał się „rękopisami“ Grolmana, który, jak wiadomo, był mistrzem w oczernianiu Polaków. Zebranie biło brawa i przez usta kilku innych mówców wypowiedziało konieczną potrzebę nalegania na rząd aby zarzucił w obec Polaków politykę „łagodną“ i raz przecie dowiódł, że ma odwagę załatwienia się z ich zachwalstwem „w krótkiej drodze.“ W ogóle hakatysty coraz śmielej podnoszą głowę. Ich sztab przesłał właśnie do dzienników komunikat, który omawiając potrzebę zakazu języka polskiego na zebraniach publicznych, wywodzi, że prawodawstwo obecne nie daje władzom administracyjnym możności kontrolowania zebrani polskich, co najwyższy sąd administracyjny stwierdził orzeczeniem z 26 września 1876 roku.

Czy rząd pójdzie za tą radą — to dotąd jest tajemnicą. Słychać jednak, że co najmniej policya otrzyma dyskretyonalną władzę pozwalania na polskie obrady zebrani tam tylko, gdzie rozporządza urzędnikami, mówiącymi po polsku, a takich właśnie niestety jest bardzo niewiele.

Dzienniki polskie wyrażają słusznie ubolewanie z powodu, że posłowie polscy biorą bardzo słaby udział w obradach parlamentu, mianowicie teraz, podczas dyskusji nad nowelą do prawa karnego, przy której możnaby poruszyć coraz częściej zachodzące wypadki karania przez sądy świadków Polaków za to, iż ci nie umieją dobrze po niemiecku, obawiają się w tym języku zeznawać.

Co prawda, deputowani niemieccy nie interesują się zbytnio toczącemi się obecnie obradami i sala parlamentu codziennie niemal świeci pustkami. I tak przy rozpoczęciu onegdajszego posiedzenia było posłów razem 20, dosłownie dwudziestu, a przeciętnie bierze udział w posiedzeniach 50.

Prasę niemiecką żywo interesuje prawny przepis, według którego redaktor zobowiązany jest wydać na żądanie sędziego nazwisko korespondenta, jeżeli tenże nadesłane gazecie jaką wiadomość lub artykuł, których treść rządowi się nie podoba i daje powód do procesu. Wprawdzie sądy rzadko z owego prawa robią użytek; zwykle ścigają one tę osobę, która się na dzienniku jako odpowiedzialny redaktor podpisuje, ale bywały już wypadki, że sąd się uparł, a gdy redaktor także się uparł i swego korespondenta wydać nie chciał, szedł do więzienia z zagrożeniem, że dopóty będzie siedział, dopóki tajemnicy nie wyjawia. W czasie kulturkampfu trzymano z tego powodu przez pół roku pod kluczem s. p. ks. dr. Kanteckiego, który jako odpowiedzialny redaktor *Kuryera Poznańskiego* nie chciał się dzielić powiadzić, od kogo wie o rozporządzeniu, żeby poezycy przejmowały listy pochodzące z Rzymu od ks. kardynała Ledóchowskiego.

Właśnie przed kilku dniami zajmował się tą sprawą parlament niemiecki i uchwalił w drugim czytaniu, żeby redaktorów zwolnić od przymusu takiego świadczenia przed sądem, czyli innymi słowy, przyznać im to samo prawo, które przysługuje duchownym ze względu na tajemnicę spowiedzi, oraz lekarzom co do choroby ich pacjentów. Rząd jednak zajmuje stanowisko przeciwnie i chce, aby tak zostało, jak jest. Przy trzecim czytaniu parlament powzięł prawdopodobnie tę samą uchwałę, co przy drugim, ale jak się zdaje, nie uzyska ona moey prawa, jeżeli rada związkowa jej nie zatwierdzi i to właśnie jest powodem wielkiego niepokoju w prasie niemieckiej, która pragnie koniecznie wydosłać się z dotychczasowych wigzów.

Rzeczy stoją obecnie tak, że jeżeli parlament przegra sprawę, nadzieja lepszych czasów dla pracy zniknie na długi czas, gdyż nie tak łatwo znajdzie się ponowna sposobność poruszenia tego przedmiotu. Chodzi o paragrafy, mocą których niewinnie zasądzeni mają mieć prawo do odszkodowania z kasy państwowej; obawiają się ogólnie, że rząd paragrafy te skreśli, jeżeli parlament trwać będzie przy swoim.

— **Wenta gospodarska.** Podobnie, jak w latach ubiegłych urządzoną będzie i w tym roku przed świętami Bożego Narodzenia wenta gospodarska, połączona z loteryą fantową na cele dobroczynne, a mianowicie na „Dom pracy“.

Na czele humanitarnego przedsięwzięcia, które zawsze cieszyło się najlepszym powodzeniem i bawili rezultata, staje Pani Namieśnikowa księżna Konstancja Sanguszkowa, protektorka Zakładu „Domu pracy“. Nie można wątpić ani na chwilę, że ogół nasz tak skory do popierania wszelkich dzieł dobrych a pożytecznych, ofiarny zwłaszcza tam, gdzie idzie o czynny miłosierdzia i miłości bliźniego, pospieszy z całą gotowością, ażeby poprzeć szlachetne zamary Protektorki, — i że każdy w miarę możliwości do powodzenia tej wenty się przyczyni.

W zakres wenty wchodzi: zwierzyna, ryby, drób, masło, ser, w ogóle wszelkie produkty gospodarskie, — każdy, choćby najmniejszy dar będzie w imieniu ubogich z serdeczną wdzięcznością przyjęty.

Dary przyjmowane będą w pałacu Namieśnikowskim pomiędzy 15 a 19 b. m.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** ruch pociągów na linii bukowińskiej Berhomet-Meżybudy z dniem 30 listopada powstrzymany aż do odwołania.

— **Raut Towarzystwa „Pracy Kobiet“** pod protektorem pani Zdzisławowej Marchwickiej odbędzie się dnia 8 b. m. w salach kasy miejskiej. Uproszczone panie amatorki wykonają cały szereg produkcji muzycznych, a nadto przegrywać będzie kapela Rolla. Bogato zaopatrzona loterya fantowa, bufet, oraz szereg innych niespodzianek zachęca niewątpliwie naszą publiczność do jak najliczniejszego udziału w zabawie. Panie, zajmujące się zbieraniem fantów, zechcą je złożyć u pani Marchwickiej najdalej do dnia 6 b. m.

— **Przy „Domu pracy“** otwiera się dom opieki dla robotnic. Każda panna do szycia lub ze sklepu, może mieć łóżko i lampę za 2 zł miesięcznie. Dom pracy pozostaje teraz pod opieką Sióstr Rodziny Maryi, zgromadzenia założonego przez ks. Arcybiskupa Felińskiego.

— **Szereg pogadanek**, urządzonych w sezonie zimowym przez wydział Stowarzyszenia nauczycieli, rozpocznie we czwartek 3 b. m. inspektor Stefanowicz, który mówić będzie „O życiu i dziełach Michała Anioła“. Pogadanki będą się odbywać w lokalu Stowarzyszenia. (Rynek 1. 10). Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **Przedstawienie.** Z Krakowa nam donoszą, że zapowiedziane przedstawienie „Rywale“ Sheridan na rzecz Tow. dziennikarzy polskich, budzi we wszystkich kołach żywe zajęcie; obsada współzalcowników, w której występują pierwsze siły sceny krakowskiej, stanowi gwarancję powodzenia. W sztuce Sheridan wystąpią panie Wojnowska, Morska, panna Trapszówna, oraz pp. Solski, Sliwiecki, Sobiesław, wreszcie *last but not least*, p. Kamiński, który odtworzy wyborną rolę Antoniego Absoluta.

— **Koncert.** We środę, dnia 2 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Domu narodnego koncert na dochód Towarzystwa rygorozantów z łaskawym współudziałem pań: Turzańskich, Leonii Huberówny, Joanny Koliścherówny, pań: Wacława Grabińskiego, artysty opery, Wincentego Rapackiego (syna), artysty dramatycznego, Adolfa Zaoba, oraz kapeli 30 p. p. pod osobistym kierownictwem kapelmistrza p. Rolla.

— **Fundacya im. Adama Mickiewicza.** Ogół wkładów po dzień 1 b. m. wynosi 7043 zł. 72 ct. Dalsze datki na ten cel przyjmuje skarbnik wydziału, p. Józef Czernecki (ul. Augusta Bielowskiego 4).

— **Ksiądz Ludwik Ruczką.** Z Kolbuszowej nadechodzi żałobna wiadomość: W dniu wczorajszym zmarł tam czołgodny kapłan, poseł do Rady państwa, prałat ks. Ludwik Ruczką. Urodzony w roku 1814 w Szlachowie, był synem urzędnika słowego. Studya teologiczne po ukończeniu gimnazjum odbył częściowo w seminarium duchownem w Przemyśle, częścią w Wiedniu. Po otrzymaniu święceń był przez czas pewien w domach szlacheckich wychowawcą młodego pokolenia. Później mianowany profesorem seminarium w Tarnowie, poświęcił się następnie duszpasterstwu i otrzymał probostwo w Kolbuszowej. W r. 1861, zaraz przy pierwszych wyborach do Sejmu, otrzymał mandat poselski z kuryi gmin wiejskich okręgu Ropczyce-Kolbuszowa, a w tym samym także roku wybrano go również do Izby posłów, gdzie zajmował miejsce na skrajnej prawicy obok uleżającego pamięci Grocholskiego.

W Izbie występował za utrzymaniem w moey konkratu, a za zezwoleniem Koła polskiego przystąpił później także do klubu, na czele którego stał hr. Ryszard Beleredi. W r. 1865 działalność jego w Radzie państwa doznała na razie przerwy wskutek patentu hr. Belerediego systematycznie Radę państwa. W r. 1873 został

ponownie członkiem Izby posłów, w której do r. 1885 reprezentował kuryę wielkich posiadłości, od roku 1885 zaś napowrót był wysyłany przez ropczycko-kolbuszowski okręg gmin wiejskich. Pomimo podeszłego wieku, brał czynny udział w pracach poselskich a dla przymiotów osobistych i niezmienności przekonania, zasiadał w parlamencie, a już w szczególności w Kole polskiem wielkiej powagi i czci. *R. i. p.*

— **Losowanie sędziów przysięgłych.** Na ostatnią kadencję sądów przysięgłych, która rozpoczęła się dzisiaj 1 b. m., wylosowani jako przysięgli główni pp.: St. Gniewosz, dr. Rudolf Zuber, Karol Noworolaki, prof. Zacharyewicz, Władysław Bełza, Kazimierz Giebułtowski, Jan Szule, Juliusz hr. Tarnowski, Józef Hejda, Aleksander Miłkowski, Jan Lewiński, Edward Machan, dr. Longin Ozarkiewicz, dr. Oskar Fabian, Karol Dołżycki, St. Królikowski, Henryk Gottlieb Haszłakiewicz, Włodzimierz Hauth, Franciszek Niżałowski, Fr. Lang, Ludwik Matiaszek, E. Breuer, S. Mosiskier, Fr. Grabiński, Kajetan Kwaszyński, Robert Quest, Jan Stauffer, St. Żaba, St. Szaydowski, Fr. Rychnowski, J. Badowski, J. Kruszkowski, dr. J. Puzyna, Fr. Marek, Roman Dzieślewski i Leon Kozakiewicz; jako przysięgli zastępcy pp.: Max Wiksel, dr. Ed. Feiles, dr. D. Erlich, dr. Askenazy, Leon Syroczyński, Ferdynand Kwiatkowski, dr. Władysław Tatarczuch, Fryderyk Malzacher i Jan Stankiewicz.

— **Śluby.** Dnia 28 z. m. w kaplicy OO. Zmartwychwstańców w Krakowie o godzinie 11 przed południem odbył się ślub panny Maryi Oppeln Bronikowskiej, z p. podkomorzym i kapitanem 8 pułku Mieczysławem Brochwicz Wiktozem. Związek małżeński pobłogosławił ks. dr. Spis, b. Rektor Uniw. Jagiellońskiego, kanonik kapituły krakowskiej, który w podniosłych słowach przemówił od ołtarza do państwa młodych, podnosząc znaczenie rodziny wobec narodu i wobec Kościoła. Po ślubie przyjmowała matka panny młodej p. Jadwiga z Komorowskich Bronikowska w Grand hotelu nader gościnnie liczną drużynę weselną. Pierwszy toast na cześć państwa młodych wznosił z wielką powagą i serdecznością ks. dr. Spis. Nastąpiły potem liczne i wymowne toasty — wśród których odznaczały się głębszą myślą i serdecznością toasty krewnego pana młodego, p. delegata Łaskowskiego na cześć babki panny młodej i toast końcowy „kochajmy się“.

Dnia 25 z. m. w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach w Warszawie, odbył się ślub artysty-malarza p. Jana Woydygi, z panią Maryą z Łuceńskich Folandową, wdową po Bogumile Folandzie, wiceprezesa teatrów warszawskich.

W sobotę w kościele św. Józefa na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, odbył się ślub hr. Maryi Zamoyskiej, z hr. de Clermont-Gallerande, oficerem francuskim w pułku strzelców konnych, konsystujących w Nancy. Panna młoda jest wnuczką s. p. Andrzeja Zamoyskiego, a córką Zdzisława i Maryi ze Szwykowskich hr. Zamoyskich, właścicieli dóbr Jadownik w pow. warszawskim i Sielce w gub. grodzieńskiej.

† Zmarli w ostatnich dniach: W Krakowie, Ambrozja z Zaborowskich Napieralska, b. obywatelka ziem. w Królestwie Polskiem, przeżywszy lat 70.

W Grzadzie (pow. jarosławski), Mateusz Ornatoski, leśniczy, w 80 roku życia.

— **Z Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 1 grudnia godzina 10 rano 1896

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie niebo (0—10) %
				kierunek	siła	
30/12	2 połud.	759 65	— 8.4	W	1	1
30/12	9 wiecz.	761 58	— 10 6	W	2	8
1/12	7 rano	755 05	— 4.0	SW	5	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 30 listopada do 7 rano dnia 1 grudnia b. r. była — 8.0°C., najniższa — 13.0°C. Opad śniegu 80 mm. Barometr znacznie opada.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{10}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Z Dzikowa** donoszą do *Czasu*: Zeszłego tygodnia zachorowała hr. Zofia z Zamoyskich Tarnowska, wdowa po Marszałku krajowym. Prof. Pareński rozpoznał zapalenie jelit i uznał potrzebę operacji, której prof. Obaliński dokonał w piątek w Dzikowie. Stan pacjentyki dobry. Nad łóżem chorej czuwają trzej synowie i córka hr. Siemieńska wraz z dr. Buzdyganem z Krakowa i dr. Orzechowskim, lekarzem miejscowym.

— **Zjazd** przyrodników i lekarzy odbędzie się w drugim połowie sierpnia 1897 w Ki-

jowie. Komitet zjazdu, pod przewodnictwem prof. Rachmaninowa, przystąpił już w tych dniach do prac przygotowawczych.

— **Świętokradztwo.** Niewydłuszony dotąd sprawca wdarł się przez okno w zakrystyi do kościoła polskiego w Łyseu, rozbił puszkę umocowaną przed wielkim ołtarzem z której zabrał kilka złotych, następnie pościagał niektóre złote i srebrne kosztowności, nawieszane przy obrazie Matki Boskiej przez wierzących, którzy dostąpili odpustu i ułotniewszy się z temi kosztownościami nie został dotąd wysłyszany.

— **Gateczyna i Pawłowsk,** dwa miasta rosyjskie, obchodzą w ostatnim tygodniu uroczyste stulecie swego istnienia.

— **Gmach koncertowy.** P. Kaczkowski, przedsiębiorca, wypracował plan gmachu koncertowego, któryby stanął w Warszawie przy zbiegu ulic Długiej i Nalewek i którego koszt budowy wynosiłby 260.000 rubli. P. Kaczkowski w sprawie tej zwrócił się do Paderewskiego, proponując znakomitemu artyście udział w przedsiębiorstwie.

— **Jeszcze jedna księgarnia** powstaje w Warszawie. Otwierają ją pp. M. Borkowski i S. Karpowicz.

— **Steinway,** sławny w całym świecie i znakomity fabrykant fortepianów noszących jego nazwisko, umarł wczoraj — jak donosi telegraf z Nowego Jorku.

— **Głośnego fałszerza banknotów,** Krauthaufa, skazał wiedeński sąd przysięgłych po dwudniowej rozprawie na 18 lat ciężkiego więzienia. Pytanie, czy Krauthauf nie cierpiał na pomieszczenie zmysłów, zostało przez przysięgłych zaprzeczane.

— **Niezwykła zbrodnia.** Przy ulicy Św-to Jerskiej w Warszawie mieści się kantor bankierski pod firmą M. Aronowski, w którym prokurentem jest p. Józef Moszkowski, zięć właściciela firmy. W kantorze tym od lat czterech pracował w charakterze praktykanta Adolf Fajgeles, obecnie liczący lat 19, cieszący się zupełnem zaufaniem firmy. We środę, dnia 25 z. m., jak zwykle otrzymał on różne papiery wartościowe i gotowiznę na sumę około 5000 rubli. Fajgeles po załatwieniu interesów wracał zawsze około godziny 3—4 popołudniu, we środę jednak nie zawiął się do godziny 5, co zaniepokoiło prokurenta i personal kantorowy. Zatelefono do kilku biur i przekonano się, że F. załatwił część interesów i z sumą około 3500 rubli powinien powrócić do kantoru. Naprawdę go jednak oczekiwano. Przypomniano sobie tylko, że F. opowiadał w poniedziałek, iż noc z niedzieli przepędził w towarzystwie kilku kolegów ze szkoły handlowej niedzielnej, do której uczęszczał i ci go namawiali do popełnienia nadużycia w obec tego, że stale nosił większe sumy. Prokurent p. M. postanowił wyszukać owych przyjaciół, a ponieważ wiedział od F., że młodzi ludzie bawili się w pewnej restauracyi na ulicy Elektoralnej, po tej nitee doszedł do kłębka.

Od pewnego czasu F. ściśle się przyjaźnił z kolegami ze szkoły handlowej, z niejakim Leopoldem Szczypińskim i Jakobem Klejnjudem. To pierwsza część dramatu. Przy ulicy Nowolipie mieszka szwaga Jan Szczypiński z rodziną, złożoną z żony, córki i dwóch synów, z których Leopold, liczący lat 19, był właśnie przyjacielem Fajgelesa. Otóż we środę około godziny 5 popołudniu do mieszkania Szczypińskich przybył syn Leopold z przyjaciółmi Klejnjudem i Fajgelesem. Ten ostatni posiadał przy sobie więcej wspomnianą sumę około 3500 rubli. Co zaś do pomiedzy zebranymi niewiadomo, faktem jest jednak, że w izbie szwagrowa oprócz niego była i żona i najmłodszy syn 13-letni.

Widocznie F. nie chciał dobrowolnie podzielić się pieniędzmi, gdyż naprzód usiłowano go otrudzić kokainą, następnie Leopold Sz. strzelił do F. z floreru, który przed kilkoma dniami kupił u felczera z ulicy Elektoralnej, a kiedy spostrzeżono, że F. pomimo tego żyje, przewrócono go na ziemię i założonym na szyję ręcznikiem zaczęto dusić, a w dodatku Klejnjud nożem uderzył go kilkakrotnie w głowę. Kiedy F. został już zamordowany, zbrodniarze wyślali mu pułkarskie i podzieliли się pieniędzmi. Należało jednak ukryć ofiarę zbrodni; wówczas szwaga Sz. ofiarował kufer, do którego złożono zwłoki.

Klejnjud wyszedł wieczorem. Nazajutrz rano Leopold Sz. zawałał stróża domu, któremu polecił sprowadzić dorożkę i wynieść kufer, gdyż — jak oświadczył — wyjeżdża. Stróż spełnił to polecenie. Okazało się jednak, że Leopold Sz. nie wyjechał, gdyż widziano go na ulicy; do mieszkania ojca nie przychodził jednak. Kiedy p. Moszkowski robił poszukiwania i zawiadomił policję, ta wkrótce doszła całej prawdy: Żona szwagrowa Sz. i syn 13-letni, przyparali do muru, opowiedzieli o ohydnej zbrodni. Pieniądze w sumie 1.100 rubli oddała do przechowania swojej znajomej, szwaczce, zamieszkałej przy ul. Marszałkowskiej, która zaraz pieniądze te zwróciła. U matki Klejnjudy odebrano 300 rubli. Pieniądze te były zakopane za rogatkami, przy zatrzymanym zaś Jakobie K. znaleziono 770 rubli. Następnie zbrodniarze wyjaśnili, że zwłoki Fajgelesa wysłali w kufrze do Łodzi, a następnie dla zatarcia śladów z Łodzi przeeksperymentowali do Odessy. Stosownie do wskazówek podano depeszę i kufer zatrzymano w Brześciu, z ką-

już z powrotem wysłany został do Warszawy. Wszyscy zbrodniarze są już w rękach policyi. Córka szwagrowa, lat 18 licząca, która podczas zbrodni była w magazynie, powróciwszy do domu, nie wiedziała, że w izbie znajduje się kufer ze zwłokami ofiary jej brata. Leopold Sz. i Jakob Klejnjud przyznali się do zbrodni, którą oddawna już uplanowali.

Notatki literacko-artystyczne.

Henryk Siemiradzki — jak pisał z Rzymu — powrócił ze zwykłej wilegiatury swojej w San Marcello pod Pistoją, do willi na via Gaeta i zabrał się do wykończenia obrazu, który przedstawia Nerona. Choć w głównych częściach swoich obraz już jest niemal gotowy, jednak będzie skończony nie wcześniej jak w lutym i wtedy, prawdopodobnie, powędruje na wystawę do Petersburga. Wiadomo, z jak sumienną troskliwością autor „Świeczników“ wykończył prace, jak stara się zachować wierność archeologiczną, dla tego też szczegóły tragedii, przedstawionej na płótnie, zabiorą mu jeszcze sporo czasu.

Koncerty p. Zaleskiej. Z Rostowa nad Donem donoszą: Dnia 19 b. m. w zapelnionej po brzegi sali Tow. muzycznego, odbył się tu koncert sympatycznej pianistki p. Jadwigi Zaleskiej. Urozmaicony program wypełniła sama koncertantka. Słuchacze nie szczędzili artystce oklasków i kwiatów. P. Zaleska koncertowała świeżo w kilku miastach Kaukazu, w dalszym ciągu zaś udaje się do Charkowa, Kijowa, Warszawy i Petersburga.

O muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, zamieścił wczoraj *Freundenblatt* wyczerpujący fejtton. Autor fejttonu opisuje szczegółowo muzeum, przyznając mu pierwszorzędną wartość pod względem artystycznym i kulturalnym.

Wiktor Brodzki, twórca kilkuset rzeźb z marmuru i brązu, dziś już 70-letni staruszek, choć jeszcze dość krzepki, zajęty jest — jak do nosi rzymski korespondent *Kraju* — odlewem brązowej grupy, przedstawiającej apoteozę A. Mickiewicza. Artysta, niegdyś wychowaniec Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, od lat 40 mieszka w Rzymie. Zawsze skromny i wyjątkowo dobrego serca, zachował do tej chwili pogotów umysłu, którą daje praca i obcowanie ze sztuką. W jego pracowni na Corso znajdują się prawie wszystkie modele najrozmaitszych pomników, biustów, posągów jakie wykonał, a których oryginały rozsiane są po całej Europie, a nawet dostały się do Ameryki. Z ostatnich jego prac: „Błogosławiony Chrystus“ stanął w kościele WW. Świętych na Grzybowie w Warszawie. a na wystawie warszawskiego Tow. zachęty sztuk pięknych znajduje się grupa brązowa: „Ucieczka z Pompei“. Dla hr. Laury Przeździeckiej wyrzeźbił do Czarnego Ostrowia wielkie mauzoleum marmurowe, którego powtórzenie, z małymi odmianami, zrobił dla bar. Giordana na cmentarz Verano w Rzymie. Idealny kierunek, klasyczny spokój, akademicka poprawność i staranność wykończenia, cechują roboty Brodzkiego, dziekana artystycznej kolonii polskiej nad Tybrem.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyktando dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we wtorek „Czarownik z nad Nilu“, opera komiczna w 3 aktach Wiktora Herberta.

We środę, po raz pierwszy „Krew nie woda“, komedia w 6 odsłonach Żegoty Krzywdzia.

We czwartek, po raz drugi „Krew nie woda“.

W Przemyśle „Nitouche“, operetka Herwego z panną Broccard.

W piątek, po raz trzeci „Krew nie woda“.

W Przemyśle „Niniche“, wedywil w 3 aktach Offenbacha, z panną Broccard.

W sobotę popołudniu o 3 dla młodzieży „Pan Jędryski“, komedia w 4 aktach Alfreda hr. Fredy.

Wieczorem o pół do 8 „Czarodziej z nad Nilu“.

GAWĘDY LONDŃSKIE

Edmunda S. Naganowskiego.

Trafalgar Square 24 listopada.

Z wysokości swej kolumny, którą już ogłococono z zieleni i kwiatów, patrzył Nelson tymi dniami na wielką paradę samochodów. Przed sąsiednim hotelem „Métropole“ zebrało się ich 38 wszelkiego systemu, narodowości przeważnie francuskiej. Ranek był dżdżysty i mgła ciemno-żółta, nazwana tu „grochową zupą“. Rozlewała się nad ulicami i wzdłuż ulic tłumami kłębami, falami. Tysiące publiczności zaległy skwer, ulicę Parlamentu i wybrzeże Tamizy — wyczekując cierpliwie kon-

ca śniadania w hotelu i odjazdu samochodów do Brighton'u. Do śniadania zasiadli ze swymi gośćmi członkowie nowozałożonego klubu samochodów (*Motor-Club*), w liczbie 300 osób — między nimi oboje księstwo Edwarda sasko-wejmarscy, duży pan, hrabia Winchelsea, lord Fingall, prezes klubu p. Lawson i nowożytny krezus — Barney Barnato. Hrabia, pod koniec śniadania, wygłosił panegiryk na cześć dylżansów i podwódk konnych, w końcu podał na strzępy czerwoną flagę — taką, jaką do dnia 14 t. m. przepisy krajowe nakazywały nosić przed każdą lokomotywą i wszelką podwodą niezwykłą — i ogłosił brzask panowania samochodów. Wkrótce potem cześć towarzystwa wsiadła do powozów, prezes objął kierownictwo wyprawy przy regulatorze pierwszego wihikułu (tego rodzaju dwukolnej bryczki, jaki się tu zowie „psim wozem“, (*dog-cart*) — i samochody ruszyły.

Podróż nie odbyła się tak pomyślnie, jak to potem ogłosił klub... w samochodach interesowany. Przejechano dziewięć, ktoś spadł z koła i złamał sobie rękę, a w końcu tylko 12 samochodów dojechało do Brighton'u, odległego ztąd mil krajowych 60, po czterech godzinach trudnej jazdy rozmokłymi drogami. Nie chodźło wprawdzie o pospiech; przeciwnie, prezes jechał dla tego pierwszy, by go nikt nie wyprzedzał — i klub postanowił z góry, iż jazda miała się odbyć w stosunku 15 mil tylko na godzinę.

Nie wiem, czy jeźdźcie państwo samochodami. W Peszce, władze zabroniły podobno tej jazdy w ulicach — a tutaj nie wie się, z jakich powodów. W Niemczech i we Francji, mimo dwuletniego już obywatelstwa samochodów, nie zwiększyła się bynajmniej fabrykacja kielbasek, nie ubył koni. Zdaje się przeto, iż ten wynalazek (bardzo zresztą dawny) ma swoje ważne braki. Samochody naftowe pozbawiają jadących przytomności duszającymi wyciekami; elektryczne — potrzebują dość często odnowienia siły, a nie wszędzie są na to specjalne restauracje. Nakoniec, koszt choćby piego woza samochodowego jest za wielki dla przeciętnej kieszeni — i zapewne będzie zawsze znaczny. Nie rychło więc zajdzie owa ogromna zmiana w stosunkach społecznych i ekonomicznych, jaką zapowiadają entuzjaści; spadnie chyba cena bryczek, co jest zawsze do życzenia. Tutaj, dziś właśnie, powstała „kompania elektrycznych dorożek dla Londynu“, mająca wprowadzić niebawem kilka tysięcy samochodów i żądająca od publiczności 150.000 ft. st. akcyjnego kapitału. Akcyje są po jednym funcie tylko, więc syndykati tymczasowy wierzy widocznie w swoją gwiazdę. Ale charakterystyczną jest również dzisiejsza odczyna klubu samochodów do publiczności: Komitet zapowiada na maj wielkie wyścigi i wielką nagrodę (dwa tysiące ft. st.) wynalzey tego, lub takiego samochodu, który pobije wszystkie inne. Szybkość jazdy ma stanowić główną zaletę, a komitet wyraża nadzieję, iż jedna mila angielska na minutę stanowić będzie przeciętną zdolność samochodów.

Dajmy czas i wszelakie sposobności wynalazcom. Donoszą dziś ze Skocyi o młodym wieśniaku, który, o samochodach nie zasłyszawszy nawet, wynalazł przyrząd, wielkości pudełka od cygar, za pomocą którego „największy okręt, największy pancerńik nawet może być pognany (*propelled*) z Anglii do Ameryki“. Cena przyrządu ma być śmiesznie niską... około szylinga od sztuki! Jeżeli teraz nie wynajdzie kto coś lepszego... na papierze, to przyjdzie nam zwątpić o twórczej wyobraźni ludzkości.

Herbert Spencer, zacięty przeciwnik działalności każdej wyobraźni, prócz swej własnej, wydał tymi dniami ostatni tom swej olbrzymiej pracy o filozofii syntetycznej, znanej pod ogólnym tytułem „Zasady socjologii“. Są w niej trzy główne części, poświęcone instytucjom kościelnym, zawodowym i przemysłowym. Tę ostatnią zamierzał Spencer zawrzeć w 9-ciu tomach, lecz ciągłe niezdrowienie zmusiło go do zakończenia pracy w tomie 8-mym, dzisiejszym, oddanym specjalnie „Socjologii“, czyli sprawom i zagadnieniom społecznym — tak, jak poprzednie tomy tej części omawiały postęp w językoznawstwie, w Rozwoju umysłowym, Moralnym i Estetycznym. Autor 76-ścieoletni zapowiada w przedmowie do ostatniego tomu bliski swój koniec... a bardzo smutno czytać w następnych rozdziałach częste wyznanie jedynie, jaka mu pozostała, wiary — wiary we wszechkonieczność rzeczy, zupełnie przypadkową. Ścisłe biorąc pod uwagę stanowisko, zajmowane przez Spencera w jego własnym społeczeństwie, mógłbym dziś już o nim przemilczeć, bo jest faktem, doskonale stwierdzonym, że bez porównania słabszy jest wpływ Herberta Spencera w Anglii, aniżeli na stałym lądzie — zwłaszcza w Rosyi i w Niemczech; a ponoć także i u nas...

Stoi on bez zaprzeczenia w pierwszym szeregu tych myślicieli, którzy się kuszą o sprowadzenie pod jeden mianownik wszystkiej wiedzy ścisłej naszych czasów i o rozgraniczenie wiedzy idealnej od realnej. Jego dzieła są pomnikami — nie tylko w zakresie myśli, potężnej i oryginalnej, lecz i w zakresie umiejętnościowej erudyty, doprawdy

osłupiającej, prawie encyklopedycznej. Jednakże, z całą tą potęgą, Spencer wyróżnia się słabością, co najmniej nadzwyczajną — widoczną najwyraźniej w traktowaniu kwestyi religijnej, jako praktycznego czynnika życiowego, oraz pokrewnej jej przeciw kwestyi etycznej w polityce, w życiu społecznym i w ogólnej pracy. Znane są jego pisma przeciwkościelne i przeciw-religijne — dużo lepiej, niestety, znane u nas, aniżeli tutaj, w Anglii. W mojej obecności, parę dni temu, jeden z wybitnych członków parlamentu, kończąc rozprawę o konieczności religijnej oświaty w szkołach, powiedział pod adresem spencerystów: „My, rzetelni chrześcijanie, wierzymy w celowość ewolucyi — oni jej przeczą. Lecz, ponieważ ci panowie mylą się mogą, mylą się co dzień i Objawienia nie mają, przeto nam służy przynajmniej takie same prawo do naszych własnych przekonań — opartych na sumiennej wierze w Objawienie — jak im, do ich przekonań, czy wniosków, lub naukowych przypuszczeń. Jeżeli stanowią w kraju mniejszość, to mniejszość ta jest olbrzymią; placąc zaś naszą część podatków i ciężarów narodowych, nie pozwolimy, by owi panowie objęli kierownictwo oświaty narodowej“.

Swoją drogą, Herbert Spencer daje w ostatnim tomie, doskonale napisaną odprawę mrzonkom socjalistycznym! Dowodzi, iż praktycznym celem socjalistów nie jest dobro społeczności, lecz dobro jednej warstwy społecznej — środkiem zaś jest... tyranja, równie okrutna i rzeczywista, jak tyranja najsumniejszej ośławionych despotów. Socjalizm wtedy dopiero stanie się pomyślnym systemem, gdy ludzie wszyscy zostaną wzorami cnoty i altruizmu. A oto wyrok Spencera: „Socjalista nie pyta, co nastąpić musi, jeżeli, w jednym pokoleniu po drugim, materialny dobrobyt klas niższych wzmagać się będzie kosztem dobrobytu klas wyższych. Nawet, gdy mu się wskazuje, to on uznać nie chce, że jeżeli niższe klasy, wkładając na wyższe coraz większe ciężary, uniemożliwią im lepsze wychowywanie młodzieży, to sam sam sprwadzą upodlenie, zwyrodniałość rasy. Socjalista jest do tego stopnia przejęty nadzieją usunięcia dzisiejszego złego, że niezdolny jest ogarnąć ogromu złego tej przyszłości, jakąby pragnął urządzić... Lecz ludzie, którzy dziś obalają naturalny stosunek zdolności i zasługi do nagrody, sami się wkrótce obalą i zdruzgocą. Albo, bowiem, przejęcie muszą przez wszystkich nędzę powolnego rozkładu i upadku, spowodowaną przez wzrastającą liczbę jednostek wyziedzonych, do życia niezdatnych — albo też zalać będą przeto ludzi z jakimś nowym systemem, nie opartym na tendencji do wytwarzania żywołów najgorszych... kosztem istniejących żywołów najlepszych“.

Na zakończenie, parę nowin teatralnych. Irving z panią Ellen Terry daje kolejno w swoim Lyceum „Cymbelina“ i „Ryszarda III“: pierwsza sztuka, najstarsza z szekspirowskich, ściga tylko tłumy, lubiące świetne widowiska, a kosztą wystawy nie powrócą się z pewnością. Wilson Barrett, zachęcony bezprzekładnym sukcesem „Znaku Krzyża“, przygotował już drugi dramat religijno-historyczny, również własnego pióra p. t. „Córy Babilonu“. Tematem jest przykazanie, dane Izraelitom: Jeżeli dziewczę, posłubiona... wtedy wprowadzić oboje przed bramę miasta i ukamienować na śmierć. Rzecz dzieje się w Babilonie (z wiszącymi ogrodami w akcie 2) Nabuchodonozora. Dramat wystawiony będzie w teatrze Lyrycznym, w styczniu — kosztem 12.000 ft. Autor obejmie rolę bohatera, z paniami Hanbury i Jeffreys. W Drury Lane zwławe postępują przygotowania do świętecznego widowiska (*Christmas Pantomime*), pomysłodawcą z „Nocy arabskich“, p. t. „Aladyn“. W Covent-Garden tylko odbywają się balety maskowe, publiczne, z nagrodami za najładniejsze lub najoryginalniejsze kostiumy. „Ciotka Karola“ kończy w Globie sześciolletnią karierę, złotodajną dla autora i dyrektora-artysty, Penley'a. W innych teatrach, farsy i melodramaty, niewarte wspomnienia.

E. S. N.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Krajowa Rada kolejowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem JE. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego w gmachu sejmowym. Na posiedzenie przybyli pp. Acht, Fechter, dr. Kolischer, dr. Leo, dr. Marchwicki, M. Onyszkiewicz, dr. Tad. Pilat, O. Sala, dr. Skalkowski, Skibiński i Trzebieski. Pp. Struszkiewicz, Szczepanowski i dr. Romer usprawiedliwili swą nieobecność.

Ułożone przez krajowe biuro kolejowe przepisy i warunki dotyczące przysądzenia budowy i dostaw dla kolei koncesjonowanych, przekazano komitetowi ścisłszemu do zbadań i zdania sprawy na następnej pełnej Radzie kolejowej, która odbyć się ma w maju 1897 r.

Dalej przyjęła Rada kolejowa do wiadomości ogłoszone już w naszym piśmie spr-

wzodanie kraj. biura kolejowego o postępie akcyi kraju w przedmiocie tych kolei obecnego programu, których budowa już rozpoczęta została i dla których rokowania komisyjne są w toku.

Przy omawianiu nowych projektów kolei lokalnych, przeznaczonych dla następnego programu akcyi kraju, podniósł p. Trzebieski linię Krosno-Dukla, prosząc o objęcie tej linii programem kraju.

Co do linii Jasło-Żmigrod wypowiedział dr. Pilat opinię, iż linii tej, jako łączącej się z Węgrami, nie powinno się używać poparcia ze strony kraju, gdyż wpłynie to tylko ujemnie na nasze rolnictwo. Natomiast pp. Acht, Fechter i dr. Leo popierali tę linię.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestya emisji pożyczek kolejowych przez kraj gwarantowanych. Dyrektor banku krajowego dr. Zgórski zaproszony dla tej sprawy na posiedzenie kraj. Rady kolejowej, oświadczył się za ustanowieniem 57-letniego okresu dla tych pożyczek.

Wszyscy mówcy wyrażali opinię, iż należy starać się o ustanowienie jak najdłuższego okresu, ewentualnie nawet na lat 72, t. j. na tak długo, dopóki trwa jeszcze gwarancya kraju dla pożyczek kolejowych.

Ostatecznie uchwalila Rada kolejowa na wniosek prof. dr. Juliusza Leo, iż doradza Wydziałowi krajowemu, aby poczynił starania o uzyskanie jak najdłuższego okresu dla pożyczek kolejowych przez kraj gwarantowanych.

P. Skibiński podniósł potrzebę powiększenia sił w kraj. biurze kolejowym.

Niektórzy członkowie Rady kolejowej wyrazili w końcu życzenie, aby Wydział krajowy zwoływał częściej na posiedzenia komitet ściślejszy Rady i przedkładał mu do zaopiniowania ważniejsze sprawy kolejowe.

Wystawa narzędzi rękodzielniczych w Czerniowcach otwarta od 1 do 30 z. m., zamknięta została wczoraj urzędownie przez prezydenta kraju, hr. Goessa. W przemowie swojej podniósł prezydent znaczenie wystawy dla rozwoju krajowego przemysłu. Następnie odbyło się rozdanie medali i nagród. Wystawę zamknięto okrzykiem na cześć Naji. Pana.

Przemysł cukrowniczy. W niedzielę odbyły się w Wiedniu pod przewodnictwem P. Ministra dr. Bilińskiego kilkogodzinne obrady znawców przemysłu cukrowniczego. Według *Fremdenblattu* oświadczył P. Minister dr. Biliński, że zniesienie wysokich premij wywozowych utrudnione jest przez kartele i że wydanie ogólnego prawa o kartelach, można jako możliwe wziąć pod uwagę. Znaney usiłowali przedstawić kartele jako konieczny warunek istnienia austriackiego cukrownictwa i oświadczyli swą gotowość przedłożenia w najbliższym czasie wniosków, aby usunąć wątpliwości przeciw wysokim premiom wywozowym i kartelom.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. zawiadamia, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od Ministerstwa rolnictwa subwencji wystarczy.

Zamówienia mają być uskutecznione najpóźniej do 25 stycznia 1897.

Wiedeń, 1go grudnia. (Telegram *Gaz. Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 4613 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 604, z Bukowiny 285 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się w porównaniu z zeszłotygodniowymi o 1 do 2 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 103 sztuki.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 112 sztuk po 23 do 27 zł., 378 sztuk po 28 do 32 zł., 136 sztuk po 33 do 35 zł., 37 sztuk po 36 do 37 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 22 do 28 zł.; krowy podtuczone po 22 do 27 zł.; było chude dla masarzy po 14 do 22 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Naji. Pani wyjechała wczoraj rano do Wels-Lichtenenau w odwiedziny do Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora i Jego Małżonki, Najd. Maryi Waleryi. Naji. Panię odprowadził na dworzec Monarcha. Naji. Pani zabawi w Lichtenenau tylko przez krótki czas, ponieważ odbędzie małą podróż morską i uda się w połowie grudnia do Cap. St. Martin.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wyjechał już — jak wiadomo — z Wiednia na Węgry. Wielki książę udał się mianowicie na zaproszenie margrabiego Pallavicini na polowanie do jego majątku Kistelek na Węgrzech.

Austro-węgierski ambasador w Londynie hr. Deym, przybył do Wiednia.

Wczoraj odbył się w Watykanie tajny konsystorz papieski, na którym Papież wypowiedział allokucyę i zamianował kardynałami ministra pałaców papieskich Pierottiego oraz kanonika katedry w Neapolu Prisco, poczem nastąpiła prekonizacya kilku kiskupów zwiaszcza włoskich.

Liberalni członkowie wiedeńskiej Rady miejskiej postanowili usunąć się od obrad Rady i nie przychodzić na posiedzenia, zastrzegając sobie jednak na wypadek, gdyby to było dla nich korzystnem, brać od czasu do czasu udział w posiedzeniach.

Niektóre dzienniki wiedeńskie doniosły, że Namiestnik Dolnej Austrii hr. Kielmansegg ustąpi jeszcze przed zwołaniem Sejmu dolnoaustriackiego i że nawiązano rokowania z Namiestnikiem w Tyrolu hr. Merwoldem co do objęcia przezeń posady Namiestnika w Dolnej Austrii.

N. *Wiener Tagblatt* oświadcza, że doniesienie to jest bezzasadne.

Węgierska Izba deputowanych wybrała ponownie prezydentem Dezyderyego Szilagyi'ego 250 głosami. Kossuth otrzymał 34 głosy; reszta głosów rozstrzelana.

Obiega pogłoska, że Nelidow opuści wkrótce posadę ambasadora w Konstantynopolu i zamieni ją na inne ważne stanowisko. O przysiężem przeznaczeniu tego dyplomaty obiegają dwie wersye. Według jednej ma on zostać ministrem spraw zagranicznych; według drugiej ma zastąpić ambasadora barona Mohrenheima w Paryżu. Zdaje się być pewnem, że hr. Mohrenheim opuści w niedalekiej przyszłości Paryż, jak niemniej, że Nelidow ustąpi z ambasady w Konstantynopolu. Stanowisko to otrzymał ma podobno Sinowjew, poseł w Sztokholmie, a przedtem przez długie lata szef azjatyckiego departamentu. Sinowjew jest oddawna kandydatem na ambasadora nad Bosforem.

Z Petersburga potwierdzają, że dotychczasowy minister oświaty hr. Deljanow ustępuje ze swego stanowiska. Następcą jego ma być tajny radcy Satler, znany pomocnik Pobiedonosewa. Byłoby to dowodem, że wszelki władny niegdyś starszy prokurator synodu nie stracił dotąd swego wpływu.

Ogólną zwrócił na siebie uwagę artykuł zamieszczony w *Grażdanie*, w którym ks. Meszczerskij, ongi filar reakcyjnej polityki wydaje bardzo ostry sąd o wewnętrznym polityce cara Aleksandra III. Oto co tu czytamy:

„Reformy postępowe Aleksandra II stanowiły system zupełnie harmonijny. Zreform tych wiał duch wolności a w życiu prywatnem i publicznem panowało wzniosłe usposobienie. Duch Boży, który w duszy najlepszych mężów Rosyi drzemał jakby zamknięty w więzieniu, objawił się wówczas w całej sile i ożywił wszystko i wszystkich. Ale później, kiedyśmy patrzyli na pogrzebanie liberalnych reform Aleksandra II, gdyśmy widzieli, jak najwznioślejsze ideały deptano nogami, iż głos nam tłumili. Inteligencya rosyjska, szlachta rosyjska, w prawdziwym znaczeniu tego słowa podpara najwznioślejszych ideałów postępu i wolności, z których teraz obrała Rosyję, spoglądał, złamany moralnie i ekonomicznie, ze spuszczoną głową na zburzone swe ideały i zawiedzione nadzieje.“

Tak otwarcie nikt jeszcze nie śmiał potępić w Rosyi publicznie powrotu Aleksandra III do reakcyjnej polityki.

W petersburskim Towarzystwie geograficznem (stojacem pod protekcją cara) miał dorpacki profesor Żmurko wykład o „pokoju wch“ kolonizatorskich zdobycach Rosyi na terytorium chińskiem, mianowicie o koloniach rosyjskich nad jeziorem Marka-Kul w Mongolii chińskiej. „Dzielnicy pionierzy Rosyi“ coraz dalej posuwają się w głąb Chin, aby w pokoju zdobyć ten kraj dla cara. Nie upłynie — dodał profesor — 50 lat, a z pewnością w ten sposób zdobędziemy całą Mongolię, bez posunięcia tam choćby jednego pułku rosyjskiego.“

Rezultat wyborów w Bułgarii jest już prawie we wszystkich okręgach wiadomy. Ogółem wybrano 20 opozycjonistów, żadnego jednak z przewódców opozycji. Wszystkich ministrów wybrało ponownie. Pomiedzy wybranymi znajduje się także dwóch socjalistów. Z wyjątkiem w Starazagrze i Tyrno-

wie wybory przeprowadzono spokojnie bez większych zaburzeń.

Parlament włoski zebrał się wczoraj na sesyę zimową.

We Włoszech krąży pogłoski, że major Nerazzini zapłacił już Menelikowi odszkodowanie za utrzymanie jeńców włoskich weksłami bankowymi, płatnymi w Londynie i Paryżu. Major Nerazzini po powrocie do ojczyzny, w nagrodę za pomyślne doprowadzenie do skutku traktatu pokojowego z Abisynią ma być przez króla Humberta, z ominięciem zwykłego awansu, mianowany generał-majorem. Jest rzeczą ciekawą i charakterystyczną, iż t. zw. „major“ Nerazzini jest właściwie sztabowym lekarzem wojskowym i słynie jako zdolny chirurg. Tym razem wykonał operacyę na polu dyplomatycznym — ale przyznać trzeba, że nader szczęśliwie.

Dziennik medyolański *Sera* donosi, iż na pokładzie okrętu wojennego „Sardegna“ wykryto spisek, mający na celu wysadzenie w powietrze prochowni. Minister marynarki oświadcza jednakże, iż wiadomość ta jest zmyślona od początku do końca.

Carmaux, sławne miasto, które już taką odegrało rolę w wewnętrznym polityce francuskiej, znów stało się jak już wiadomo, widownią krwawych zająć i gwałtownych scen. Oto nowe szczegóły.

Deputowany Jaurès przybył tam z 10 innymi socjalistycznymi deputowanymi celem odbycia sejmiku relacyjnego. Dla utrzymania porządku zarządzone stosowne środki ostrożności. W drodze z dworca powitał tłum deputowanych gwizdaniem, wśród którego odzywały się pojedyncze okrzyki: Niech żyje Jaurès! Pod eskortą wojskową podążyli deputowani do lokaln klubu. Po drodze obrzucono ich błotem. U drzwi sali, w której Jaurès miał mówić, przyszło między widzami do bójki. Żandarmerya konna przywróciła porządek, przesiadławszy kilka aresztowań. Miedzy aresztowanymi znajdował się także były mer, którego twarz była zboczona krwią. Po otwarciu sal wdarł się do wnętrza tłum i rozpoczął hałaśliwe manifestacye. Gwizdanie mieszało się z okrzykami: Niech żyje Jaurès! Jaurès napróżno usiłował przyjść do głosu i ostatecznie musiał zejść z trybuny. Pelletanowi również nie dano mówić. W sali przyszło do bójek, wskutek czego komisarz rozwiązał zgromadzenie. Żandarmerya opróżniła salę. Przy wyjściu z sali odezwały się wśród tłumu różne nawoływania, zwrócone do socjalistycznych deputowanych.

Sędzia śledczy Potierie przesłuchiwał Artona w sprawie panamskiej. Według rozpowszechnionej pogłoski zrobił Arton ważne zeznania i otrzymał zezwolenie na sprowadzenie z Londynu kopii dokumentów dotyczących skandalu.

W Nowym Jorku sensacyę wywołała telegraficzna wiadomość z Kuby o ciężkiej klęsce generała Weylera naczelnego dowódcy wojsk hiszpańskich. Także i w Hiszpanii miała wielkie zaniepokojenie obudzić wiadomość, że naczelną wódz generał Weyler na górze z pola walki powrócił do Hawany. Z Hawany znówu donoszą, że powstańcy wysadzili dynamitem pociąg wojskowy.

Biuro Reutersa donosi zaś z Hongkong Miedzy konsulem angielskim w Manili, a rządem Hongkong odbywa się ciągła wymiana depesz. Krawoznik „Pique“ odpłynął do Manili, celem złączenia się z brygiem „Daphns“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 1 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o regulacyi plac profesorów Uniwersytetu.

Przemawiali deputowani Baernreither, Gross, Pietak, oraz jako mówcy generalni Suess (*contra*), Kaizl (*pro*), wreszele sprawozdawca Milewski, poczem Izba znaczną większością uchwaliła przejść do rozprawy szczegółowej. Na tem sprawę odroczone.

Dep. Pacak i tow. przedłożyli wniosek o uregulowanie sprawy składania i przyjmowania depozytów.

Następne posiedzenie we wtorek.

Dep. Doetz wniósł interpelacyę do Pana Ministra sprawiedliwości w przedmiocie ostatecznego ukończenia likwidacyi galic. Zakładu kredytowego włoscianskiego.

Monachium, 1 grudnia. Naji. Cesarzowa Elżbieta przejechała tędy wczoraj popołudniu.

Wiedeń, 1 grudnia. Wiedeńska *Priva Correspondenz* otrzymała telegram z Vizzavona, donoszący, że książę Ernest Windisch-Graetz, podporucznik 11 pułku artylerji we Lwowie, bawiący z powodu nadwątłego zdrowia na Korsyce, tudzież towarzyszy jego lekarz Maade zostali przez bandytów opadnięci i obrabowani. Do pałacu księcia Windisch-Graetza w Wiedniu nie nadeszła o tem żadna wiadomość. Książę Ernest miał przy sobie znaczne zapasy gotówki tudzież kosztowności.

Berlin, 1 grudnia. Parlament rozpoczął rozprawę budżetową. Dep. Fritzen (z centrum) i Richter oświadczyli się stanowczo przeciw nowym żądaniom na budowy okrętów. Kanclerz ks. Hohenlohe odparł ataki Richtera na „gabinet wojskowy“ i oświadczył, że nie wydano żadnego zarządzenia, za które kanclerz nie mógłby przyjąć odpowiedzialności. Kanclerz kontrasygnował dymisy ministra wojny Bronsarta, ponieważ przekonał się, że Bronsart nie jest skłonnym do cofnięcia prośby o dymisyę.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Hamburg, 1 grudnia. Z każdym dniem napływa coraz więcej robotników zagranicznych. Maszyniści statków portowych żądają podwyższenia płacy, w przeciwnym razie grożą zawieszeniem pracy w dniu dzisiejszym.

Robotnicy portowi, zostający na fołdzie państwowym, postanowili zaprzestać pracy natychmiast, skoroby mieli otrzymać polecenie wyładowywania okrętów pocztowych.

Fabrykanci płócien żaglowych w Hamburgu i Altonie oświadczyli, że zgadzają się ze strejkującymi robotnikami portowymi i żeglarzami.

Wczoraj popołudniu z okazji zgromadzenia żon strejkujących robotników przyszło do zaburzenia spokojności publicznej. Policya musiała interweniować przy pomocy białej broni.

Warszawa, 1 grudnia. (Tel. prywat.) Stan zdrowia generał-gubernatora hr. Szawłowa pogorszył się. Wezwano z Berlina prof. Bergmana.

Sofia, 1 grudnia. Oprócz w Starej Zagorze przerwano akt wyborczy także w Tyrnowie.

Rzym, 1 grudnia. W Izbie deputowanych przedłożył prezes ministrów mrgr. Rudini projekt ustawy w przedmiocie wyznaczenia apaszy w sumie 1 miliona lirów dla księcia Neapolu. Mrgr. Rudini dodał, że król postanowił sumę tę zwrócić skarbowi państwa ze swej listy cywilnej. (*Ochłaski*).

Rudini oświadczył dalej, że rząd przyjmuje wszelkie interpelacye i prosi, ażeby interpelacye w sprawie afrykańskiej wziąć bezzwłocznie pod rozprawę.

Dep. Dalverma wniósł interpelacyę jakże zamiary ma rząd względem Erytrii. Mowca pochwała zawarcie pokoju, i żąda, ażeby co do przyszłości powzięto silne postanowienie, iż Włochy nie będą miały nie więcej z Abisynią do czynienia, i że odstąpią jej za wynagrodzeniem część terytorium, która dla Włoch żadnej nie przedstawia korzyści.

Po przemówieniach kilku mowców zamknięto posiedzenie.

Paryż, 1 grudnia. W Izbie deputowanych postawił socjalista Jourde wniosek, ażeby Izba zażądała natychmiastowego wypuszczenia na wolną stopę aresztowanego w Carmaux deputowanego Chauvina. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że władze dlatego zarządziły seiganie Chauvina, ponieważ zaszedł tu wypadek schwywania na gorącym uczynku; — jeżeli jednak Izba uchwali zaniechanie seigania, rząd podda się tej decyzji. Izba uchwalała 295 głosami przeciw 75 wnioskowi Jourde'a.

W dalszym toku rozprawy budżetowej odrzucono poprawkę zmierzającą do zniesienia budżetu wyznaniowego i wymówienia konkordatu.

Paryż, 1 grudnia. Deputowanego Chauvina wypuszczono na wolność.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 1go grudnia 1896 r. godzina 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 84-80, Węgierskie akcyje kredytowe 399.—, Akcyje anglo-austriackie 153-25, Akcyje banku Union 285-75, Akcyje kolei południowej 93-75, Losy tureckie 48-90, Akcyje kolei państwowej 346-25, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 286.—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1882 r. 97.—, Akcyje tytoniowe 150.—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97.—, Akcyje kolei Elibetal 269.—, Akcyje banku dla krajów koronnych 244-50, 4-procentowa węgierska renta złota 122-25, Akcyje banku związkowego 254-50, Rubel papierowy 1-27-75, Węgierska renta papierowa 99-15, Kredyty ziemskie 441.—, Kredyty 362.—, Bimamurania 233.—, Usposobienie bez transakcyi

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki

(czas środkowo-europejski).

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 3^h m.
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 według zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Podziękowanie.

W. Pan Aleksander Mieczysław, właściciel dóbr Krechowa, darował na budowę szkoły tutejszej 108 m³ kamienia, 40 m³ wapna wypalonego i 575 metrów materiału drzewnego, wartości 273 zł. 19 ct. oraz 100 zł. gotówki.

„Za ten hojny dar składam w imieniu swoim i dziatwy szkolnej W. Panu Aleksandrowi Miociewiemu serdeczne „Bóg zapłać”, — oraz sędze, że nie ubliżę skromności szlachetnego ofiarodawcy, gdy podaję czyn ten iście obywatelski do publicznej wiadomości, przytoczę w końcu motto, któremu szlachetny ofiarodawca hołduje: „Nie ten szczęśliwy, co ma złoto w ręce, lecz ten, co go dla dobra bliźnich użyć chce i może”.

Bronisław Sendobeki
nauczyciel z Krechowa.

Podziękowanie.

W przeciągu dwu lat została postawiona w Krechowie szkoła murowana, w której znajduje się obszerna sala naukowa i wygodne mieszkanie dla nauczycieli; oraz postawiono budynki gospodarskie dla nauczyciela z wszelkimi wygodami.

Wielkie zasługi położył około tej budowy P. Bronisław Grochowski. Przewodniczący komitetu budowy, który bardzo gorliwie zajął się tą budową bezinteresownie starał się, by niniejsza szkoła była wybudowana wedle przepisów higieny, oraz wskazywanie nauczyciela znacznie rozszerzył ponad plan, za co składam mu na tem miejscu serdeczne podziękowanie staropolskiemu „Bóg zapłać” w imieniu swoim, w imieniu mego rodziny i dziatwy szkolnej

Nakoniec nie można zamieścić i tego, że Państwo Grochowscy co roku na popisie publicznym w szkole tutejszej ofiarowują kilka koron dla dzieci pilnych a biednych, za co Państwu Grochowski serdecznie dziękuję w imieniu tej dziatwy.

Bronisław Sendobecki
nauczyciel z Krehowa.

Przyjechali do Lwowa
dnia 30 listopada 1896.

PP. W. Merejewa z Hłuboczka, T. Komarnie-
ka z Jarosławia, T. hr. Dziedzięcyki z Niestucho-
wa, St. hr. Komorowski z Siekierczyce, J. Wielo-
wójczy z Olejowa, T. hr. Rómer z Krechowa, St.
Sozański z Szozania, P. Szymbertki z Kłakowa, T.
Stuśnicki z Kormaale, B. Berzeviczy z Tarnopola.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 listopada 1896

	płaca zadaniowa	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3377 59	3450 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	288 —	287 50
Tow. kol. żel. państw. po 206 zł. aw.	348 00	348 25
I. kol. weg. gal. z 209 zł. w srebrze	297 30	295 40

A. Listy zastawne losowane.

A. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład		
dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	---	---
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	---	---
w złocie w 50 l.	---	---
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	---	---
a. w. w 50 l.	99.30	100.30
" " " " 3. pr.	115.75	117.75
" " " " 3. pr. em. 1889	111.---	117.75
G. zakł. kr. ziem. kraj. los. w 18 l. 6 pr.	---	---
" " " " w 30 l. 7 pr.	---	---
" " " " w 30 l. 6 pr.	---	---
Gal. Tow. kred. w. a. p. 4 pr.	---	---
" " " " po 4 pr. 4 il. wyl.	97.10	97.80
" " " " po 4 1/2 pr. w	---	---
" 62 latach zwrotn.	96.75	97.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. los. w 51 l. 1	190.40	190.80
Obliżi komunalne Banku krajowego	---	---
5 pr. w. a. I emisji	---	---
Gal. banku hip. 5 pr. w 49 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. weg. 4 1/2 pr.	100.50	101.30
Weg. Zakł. kred. ziem. akc. w 38 l.	---	---
wyl. po 6 pr.	100.---	100.50
" " " " w 41 1/2 pr.	92.---	92.25
" " " " w 41 l. wyl.	---	---
po 4 pr.	99.70	100.20

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 10 ..)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	---	---
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex)	---	---
a 300 zł. 5 pr. w srebrze	109.-	111.-
Kol. póln. po 100 zł. em. 1886 $\frac{1}{2}$	100 50	101 60
po 100 zł. 1887	---	---
Kol. gal. Kar. Lud. em. w r. 1861	---	---
po 300 zł. $\frac{1}{2}$ pr.	---	---
dotto (Jarosław-Sokal)	---	---

	płaca bieżąca	
Kol. gal. Lwów-Użen-Jas. ew. a 300		
zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92 70	98 50
z r. 1884	98 80	99 60
z r. 1886	—	—
z r. 1872	—	—
Weg. gal. kol. a 200	zł. 5 pr. w sr.	—
Weg. regulacja Cisy	z 100 zł 4 pr.	138 — 139.

B. Leaf.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198 75	199 75
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mik.	140.—	142.—
Pożyczka m. Insbrucku	27 25	28 25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	28 50	29 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22 75	23 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	53 50	59 50
Paliego po 40 zł. m. k.	57 50	58 —
Czerwon. krajca aust. Tow. po 10 zł.	18 —	18 80
węg. po 5 zł.	10 —	10 60
Fundacya szpitala Krzyżs. Rudolfa po 10 zł. s. w.	22.—	24.—
Salina po 40 zł. m. k.	49 75	70 75
Sł. Gencioj po 40 zł. m. k.	71.—	72.—
Poz. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	45.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150.—
50 zł. m. k.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.		

7. *Wetzelia* (no 3 missing)

Augsburg za 100 w. p. n.	---	---
Berlin za 100 marek w. p. n.	---	---
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	---	---
Hamburg za 100 marek w. p. n.	---	---
London za 10 £ sterl.	119 90	120 10
Pariz	47 52 5	47 57 5

U N I T S I N J O I N T.

Dukat cesarski mon.	1.69 —	5.71 —
„ pełnej wagi	1.68 —	5.70 —
Korona		
30-frankówka	1.53 —	9.54 5 —
Kozijski półimperyał		
Talar zwyczajowy		
Reštre		

L. 71584 (8919 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem zaspokojenia 4 rat po 990 zł. z pn. należnych c. k. upryw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie odbędzie się dnia 14 stycznia 1897 i 17 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem w tus. sali rozpraw przymusowa licytacja majątności „Folwark leśniczowski“ objętej wyk. hip. l. 792 stanowiącej własność Józefa Kanneri i spadkobierców Majera Remera.

Wadyum, które każdy z licytantów złożyć winien 6000 zł.

tylko za cenę wywołania lub wyższą, na drugim terminie także niżej ceny wywołania
Warunki licytacyjne przejrzeć można
w t. rejestraturze.

Dla tych wierzycieli którzyby po dniu 7 października 1896 jako dnin podjęcia wy-
ciagu hipotecznego nabyli na powyższej ma-
jetności prawo zastawu, lub którymby u-
chwała licytacyjna lub inna z powodu nie-
wiadomego pobytu lub z jakiegokolwiek innej
przyczyny nie mogła być wcale doręczoną
lub też nie we właściwym czasie, ustanowio-
ny został kuratorem adw. dr. Soron a jego
zastępca adw. dr. Zion obaj we Lwowie.

Lwów, dnia 21 listopada 1896.

L. 8352

(8924 2-3)

W a. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności m. Rzeszowa w kwocie 202 zł 68 ct. w dniu 11 stycznia 1897 i 15 lutego 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 295 w Rzeszowie położonej lwh. 257 gm. kat Rzeszów objętej a gminy izraelskiej własnością badanej.

Cena wywołania wynosi 11026 zł

Wadyum 1102 zł. 60 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można
w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Rodryk Als, a zastępcą adw. Michniewicz.

Rzeszów, 8 października 1896.

L. 38480

(8835 2-3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie
odbędzie się w drodze dalszej egzekucyi
prawomocnego reskryptu Magistratu miasta
Krakowa z dnia 4 lipca 1893 l. 37565 uzna-
jącego za pustą realność lk. 192 dz. VIII.
w Krakowie w dniu 11 stycznia i w dniu
15 lutego 1897 zawsze o godz. 10 rano
przymusowa sprzedaż realności lk. 192 dz.
VIII. w Krakowie lwh. 1581 objętej.

Cena wywołania wynosi 2500 zł

Wadyum 250 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można
w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
jest adw. dr. Tadeusz Teodorowicz zastępca
adw. dr. Tilles.

Kraków, 9 października 1896.

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego, moszczu owocowego w okręgu dzierżawnym Ulanów na przeciąg jednego roku t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1897 z prawem mierzającego przedłużenia na dalsze dwa lata t. j. na 1898 i 1899 lub na trzy lata bezwarunkowo t. j. od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1899 rozpisuje się trzecią publiczną licytację, która odbędzie się dnia 10 grudnia 1896 r. w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Każdy mający chęć licytowania ma złożyć wadium wynoszące 10% ceny wywołania.

Pisemne oferty osteplowane znaczkami na 50 ct. i w powyższe wadium zaopatrzone dokładnie opieczetowane wnoszą do dnia 9 grudnia do godziny 6 po południu na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.

Blizsze warunki licytacji jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu dzierżawnego mogą być w C. k. Dyrekcji lub tutejszo okręgowych nadzorach straży skarbowej przejrane.

Lp.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	Cena wywołania		Wadium		Licytacja odbędzie się	U w a g a
			zł.	ct.	zł.	ct.		
1	Ulanów	Podatek konsumcyjny od wina moszczu winnego i owocowego	66	71	6	67	10 grudnia 1896 o godzinie 8 rano do 2 po południu	Oprócz sumy wywołania obowiązani są oferenci ofiarować 30% dodatek.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego
Rzeszów, dnia 24 listopada 1896.

L. 4221 (8959 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Maj. zesa Brechera w kwocie 396 zł. z pn. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 31 ks. gr. gm. kat. Dolina obj. Demka Deryja własnej, wyk. hip. l. 206 ks. gr. gm. kat. Dolina objętej Trefyma Tataryna własnej i wyk. hip. l. 217 ks. gr. gm. kat. Dolina objętej Iwana Federiowa własnej dnia 17 grudnia 1896 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 21 stycznia 1897 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadium 120 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w tus. registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 30 sierpnia 1893 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczona nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Horbaczewskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, dnia 30 czerwca 1896

L. 5190 (8849 3-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 stycznia 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 17 lutego 1897 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 8 wyk. hip. 435 Iwana Salija według wyk. 799 i 739 Antoniego Jaworskiego, zaś według wyk. hip. 753 Antscha Flasznera, wyk. hip. 835 Onufrego Krzyżkowskiego a według wyk. hip. 840 Hryńka Bahrij własnej na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Sławia” w Pradze pto 200 zł. z pn.

Cena wywołania 930 zł.

Wadium 93 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem Konstanty Widawski c. k. notaryusz w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 23 czerwca 1896.

L. 15027 (8908 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Juliany Krawczykowej do Maryanny Człowieczkowej w kwocie 154 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dnach 14 stycznia i 18 lutego 1897 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja połowy realności pod lwh. 11 w Gorzowie położonej dłużniczką własnej.

Cena wywołania 182 zł. 50 ct.

Wadium 18 zł. 25 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Keppler z substytucją adw. dr. Kremera.

Chrzanów, 10 października 1896.

L. 20614 (8868 3-3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w sumie 1083 zł. 66 ct. z należnościami dodatkowymi dozwolona została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 486 ks. gr. gm. Tarnów obj. do nie objętych mas spadkowych Majesza Wymisnera i Geli Wymisnerowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tym w dwóch terminach

a mianowicie w dniu 12 stycznia i 9 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołud.

Cena wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 4676 zł. 87 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadium przy licytacji złożyć się mające wynosi 468 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzyć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 29 października 1896.

L. 10125 (8964 3-3)

C. k. Sąd pow. w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 15 stycznia i dnia 19 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 przedpoł. egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 269 w Żółtaczach położonej dłużnika Iwana Gerbołki własnej.

Cena wywołania 460 zł.

Wadium 46 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli którymby uchwały doręczyć nie można lub którzyby po dniu 3 listopada 1896 do tabuli weszli ustanowiono p. c. k. notaryusza Rastawieckiego w Kulikowie kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 3 listopada 1896.

L. 9628 (8648 3-3)

Dnia 21 stycznia 1897 i dnia 25 lutego 1897 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Hnysku Falkenbergu położonej wyk. hip. 295 ks. gr. gm. gminy objętej dłużnika Markusa Hirna własnej na zaspokojenie wierzytelności Maryi Wasuniec w kwocie 125 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 2170 zł. a. w.

Wadium 217 zł.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzyć.

Kuratorem wierzycieli Karol Chanik w Dobromilu.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 30 września 1896.

L. 3132 (8487 3-3)

W celu wydobycia na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach kwoty 48 zł. 66 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Markusa Majera należącej wierzytelności 400 zł. m. k. zaspokojonej w stanie bieżnym realności objętej whl. 30 ks. gr. gm. Przemyślan na imię Jana Frankowskiego zapisanej w dniu 19 stycznia 1897 i 22 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wedle nominalnej wartości, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadium wynosi 10 pre. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzyć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski c. k. notaryusz w Przemyślanach. Przemyślan, 1 czerwca 1896.

L. 7109 (8777 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 45 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się dnia 11 stycznia i 28 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołud. egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności l wyk. hip. 44 gm. Zurawniki objętej

dłużników Stanisława, Piotra i Grzegorza Chyrowskich własnej.

Cena wywołania 380 zł.

Wadium 38 zł.

Resztę warunków licytacji i oszacowania przejrzyć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki 30 września 1896.

L. 29103 (9034)

Celem wydzierżawienia myta mostowego na Wisłoku w Tryńczy rozpisuje niniejszem dostawę ofertową, która się odbędzie dnia 15 grudnia b. r. w c. k. Starostwie w Łańcutcie w biurze c. k. komisarsza powiatowego z uderzeniem 12 godziny w południe.

Myto przy tym moście ma być pobierane wedle klasy drugiej jako to:

a) za sztukę bydła w zaprzęgu 4 ct. (cztery).

b) za sztukę bydła pędzonego ciężkiego 2 ct. (dwa).

c) za sztukę bydła pędzonego lekkiego 1 ct. (jeden).

Myto rzeczono wydzierżawione będzie na czas od 1 stycznia 1897. 12 godziny w południe do 1 stycznia 1900. 12 godziny w południe to jest na lat 3 (trzy).

Jako cenę fiskalną rzeczono czynszu oznacza się kwotę 450 zł. słownie czterysta pięćdziesiąt zł. w. a.

Wadium ma wynosić 15% ofiarowanego rocznego czynszu a to bądź w gotówce bądź w papierach publicznych.

Wadium służyć będzie jako kaucja i zostanie dzierżawcy zwrócone dopiero po ukończonej dzierżawie.

O czem zawiadamia się dzierżawy mających z uwagą, iż oferty należy wnieść do c. k. Starostwa w Łańcutcie najdalej do 10 godziny przed południem dnia 15 grudnia 1896 tudzież, że oferty złożone być winne wedle przepisanej wzoru, które otrzymać można w c. k. Starostwie wreszcie, że oferty nie złożone wedle wzoru, a zawierające jakiegokolwiek zastrzeżenia jak nie mniej oferty późniejsi lub w innem miejscu wniesione nie będą uwzględnione.

Blizsze warunki dzierżawy przegladnąć można każdego czasu w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Łańcutcie.

Łańcut, dnia 25 listopada 1896.

C. k. Starosta: Marynowski.

L. 34484 (9012)

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 9 grudnia 1896 odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego czwarta publiczna licytacja za pomocą pisemnych i ustnych ofert celem wydzierżawienia 16 kilometrowej stacji mytniczej Kołomyja na lata 1897 i 1898.

Stacja ta umieszczona jest na gościńcu podbeskidzkim i na takowej pobiera się należność mytną od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 ct. od jednej sztuki bydła pędzonego ciężkiego 2 ct. od jednej sztuki bydła pędzonego lekkiego 1 ct.

Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego wynosi za stację mytniczą w Kołomyi kwotę 5542 zł.

Pisemne oferty należy wystylizowane i zaopatrzone marką stęplową na 50 ct. do których też należy dołączyć wadium w gotówce lub papierach wartościowych jakie według szczegółowych postanowień administracji skarbowej mogą być przyjęte na kaucję w wysokości 1/5 części ceny wywołania mają być wnoszone pod opieczętowaną kopertą na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Kołomyi najpóźniej do dnia 9 grudnia 1896, przed rozpoczęciem licytacji złożyć wadium na ręce komisarsza licytującego.

Licytacja ustna trwać będzie dnia 9 grudnia 1896 od godz. 9 rano do 1 popoł.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym względnie w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Blizsze warunki licytacyjne i dzierżawne można przejrzyć w podpisanej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Kołomyi, Delatynie, Zaleszczykach, Sniatynie, Uścielcu, Horodence, Kosowie, Tlustem i Obertynie w godz. urzędowych.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego

Kołomyja, dnia 24 listopada 1896.

L. 17100 (9002 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 17 grudnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 stycznia 1897 nawet poniżej takowej, licytacja ciał hipot. wyk. Nr. 190, 502 i 735 objętych w Boratynie położonych Józeta Kamiński, Dyda Dydak i Pawła Bassy własnych na rzecz Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem pto 4 zł. 44 ct, 21 zł. 33 ct, 21 zł. 29 ct, 21 zł. 24 ct. i 329 zł. 19 ct. w. a.

Cena wywołania 1438 zł.

Wadium 144 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Roberta Pawłowskiego w Sokalu.

Sokal, 10 października 1896

L. 6285 (9041 1-3)

W sprawie egzekucyjnej gal. Banku hipot. we Lwowie przeciw Emilowi Rathowi pto 1000 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10 rano dnia 17 grudnia 1896 tylko za, lub wyżej, zaś dnia 14 stycznia 1897 i niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej 2/3 części takowej przymusowa licytacja realności whl. 1098 gminy Nowosólka objętej.

Cena szacunkowa, oraz wywołania 12000 zł.

Wadium 1200 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisaną przynależności przejrzyć można w ts. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator w osobie adw. dr. Rotha w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 29 października 1896.

L. 17930 (8696 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 270 zł. z pn. na rzecz Onufrego Tkaczuka odbędzie się dnia 28 stycznia 1897 o godz. 10 przedpołud. w biurze Nr. 3 egzekucyjna sprzedaż 2/5 części realności pod l. spisu 1174 w Tarnopolu położonej wyk. hip. l. 1067 gm. kat. Tarnopol objętej za własność dłużniczki Anny Rudej zapisanych.

Cena podkupna poniżej której owe 2/5 części realności powyższej sprzedane nie będą wynosi 250 zł.

Wadium 207 zł.

Blizsze warunki przejrzyć można w registraturze sądu.

Wierzycieli, którzyby po dniu 16 czerwca 1896 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, zawiadamia się przez ustanowionego kuratora ad actum p. adw. dr. Sygalla.

Tarnopol, 31 października 1896.

L. 64243 (9007 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należnej Franciszkowi Jaburk pretensji w kwocie 108 zł. 38 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 18 grudnia 1896 i dnia 22 stycznia 1897 każdym razem o godz. 11 przedpoł. w Sali rozpraw tegoż Sąd przymusowa sprzedaż 5/6 części domku małego realności lk. 383³/₄ we Lwowie po prawej stronie podwórza stojącego i 5/9 części reszty tej realności lk. 383³/₄ we Lwowie wedle wyk. hip. l. 307 dz. III. karty B. poz. 23 księgi gr. dla gm. m. Lwowa, małol. Tadeusza, Stanisława, Mieczysława i Maryi Joanny 2 im. Kistrynow własnych z tem, że na pierwszym terminie rzeczono części realności tylko wyżej ceny wywołania 5092 zł. 59¹/₂ ct. a. w. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Wadium wynosi kwotę 510 zł. a. w.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzyć w tusąd. registraturze.

O tej uchwale zawiadamia się wszystkie strony interesowane a wierzycieli hipot., którzyby dopiero po dniu wydania wyciągu hipotecznego, t. j. po dniu 5 września 1894 prawa hipoteki na sprzedaż się mających częściach realności lk. 383³/₄ we Lwowie uzyskali tudzież tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna dozwolająca, lub jakakolwiek późniejsza uchwała tej sprawy egzekucyjnej dotycząca z jakiego bądź powodu wcale nie lub w należytych czasach nie mogła być doręczoną do rąk tus. uchwał z dnia 6 października 1894 l. 45718 ustanowionego dla nich kuratora w osobie adw. dr. Dziubińskiego z substytucją adw. dr. Starzewskiego i przez edykt niniejszy.

Lwów, dnia 14 listopada 1896.

L. 5917 (9031 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Samuela Wolfa w kwocie 27 zł. odbędzie się dnia 13 stycznia 1897 i w dniu 17 lutego 1897 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 37 ks. gr. gm. Maszyna opaka objętej, dłużniczki Wiktorii Migduła własnej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 254 zł. 35 ct.

Wadium 26 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. Kazimierz Goyski z Tuchowa.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzyć w registraturze.

Tuchów, 10 października 1896.

Konkursa.

L. 1426 (8976 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem stałego obsadzenia pięciu posad nauczycielskich młodszych z placą roczną 480 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie w tutejszych 5 i 6 klasowych szkołach żeńskich ogłasza się niniejszy konkurs.

Pierwszeństwo będą miały te kandydatki, które obok patentu nauczycielskiego wykazują się ukończonym kursem robót ręcznych kobiecych, istniejącym przy szkołach wydziałowych w Krakowie, we Lwowie lub Przemyśle.

Kandydatki będące w służbie mają swoje podania należyte udokumentowane wnieść za pośrednictwem swej bezpośredniej przełożonej władzy do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 15 stycznia 1897.

Podania spóźnione lub należyte udokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

W Krakowie, dnia 25 listopada 1896.

L. 3970 (8978 3—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżniona została posada dozorczy więzi z roczną placą 300 zł, dodatkiem aktywnym 25% od tejże płacy wynoszącym i prawem pobierania ubioru urzędowego.

Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 D. U. P. wnieść należy do 4 stycznia 1897 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 25 listopada 1896.

L. 165 (8999 2—2)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie przyznaje zaraz dyktaryusza obywatelskiego dokładnie z manipulacją sądową i z czytelnym piśmem.

Wynagrodzenie miesięczne 25 zł, które w razie aplikacji podwyższonem być może do 30 zł.

Świadczenia wymagane.

C. k. Sąd powiatowy

Muszyna, dnia 26 listopada 1896.

L. 1182 (9010 2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Zbarażu ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

I. Przy szkole 5 kl. męskiej w Zbarażu a) Posada starszego nauczyciela z placą roczną 450 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie. b) Posada młodszego nauczyciela z placą roczną 400 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

II. Przy szkołach jednoklasowych w Hniliżkach z placą roczną 350 zł. w czym naturalia wartości 52 zł, w Jasowcach z placą roczną 350 zł. w czym naturalia wartości 80 zł, w Medynie z placą roczną 350 zł. w czym naturalia wartości 59 zł. 76 ct., w Terpilówce z placą roczną 350 zł. w czym naturalia wartości 49 zł. 30 ct., w Wrobywce z placą roczną 350 zł. w czym naturalia wartości 78 zł, w Dobrowodach, Klimkowcach, Kozarach i Łazówce z placą roczną 350 zł.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o którą z powyższych posad, mają wnieść podania należyte udokumentowane patentem nauczycielskim z obu języków urzędowych, wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej do 15 stycznia 1897.

Zbaraż, dnia 21 listopada 1896

Przewodniczący c. k. Rady szkolnej okręgowej

L. 3541 (9047 1—3)

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu jest opróżniona posada prowizorycznego dozorczy (nadzorcy) więźniów pierwszoklasowej z roczną placą 300 zł, dodatkiem aktywnym rocznych 75 zł, mundurem służbowym, dzienną porcją chleba o 840 gramach i umieszczeniem w kszarach lub kwaterekach o rocznych 30 zł. do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane i w myśl §. 2 przepisu służbowego dla strażników więziennych należyte udokumentowane podania przez swą przełożoną władzę do Dyrekcji c. k. Zakładu karnego w Wiśniczu najdalej do 5 stycznia 1897.

Ubiegający się, którzy nie porostają w czynnej wojskowej służbie winni wykazać się świadectwem lekarskim, potwierdzonem przez c. k. lekarza rządowego, że są zdolni do służby karno zakładowej.

Powyższa posada jest w pierwszym roku prowizoryczna.

C. k. Dyrekcja Zakładu karnego

Wiśnicz, dnia 28 listopada 1896.

L. 26796 (9044 1—3)

Celem obsadzenia posad c. k. okręgowych Inspektorów szkół ludowych w okręgach szkolnych: 1. Czortków, 2. Dobromil, 3. Kosów, 4. Pilno, a ewentualnie w innych

okręgach opróżnić się mogących, ogłasza się niniejszym konkurs.

Z posadami temi są połączone w myśl ustawy z 8 czerwca 1892 (Dz. pp. Nr. 92) prawa i pobory c. k. urzędników IX klasy dyet.

Oprócz tego otrzyma każdy inspektor ryczałt dyet i kosztów podróży, zastosowany do il.ści szkół i klas położonych w okręgu lustracyjnym, tudzież do jego obszaru i warunków miejscowych.

O posady te podawać się mogą:

1. Nauczyciele szkół średnich mający przynajmniej pięcioletnią praktykę w zawodzie nauczycielskim, albo

2. katecheci w szkołach średnich lub ludowych mający przynajmniej pięcioletnią praktykę na stałej posadzie katechety, albo

3. kierownicy szkół w najmniej czteroklasowych z kwalifikacją nauczycielską do szkół wydziałowych.

Kandydaci ubiegający się o posadę w okręgach z ludnością polską i ruską winni się wykazać znajomością obu języków.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i wypełnione tabelę stosunków służbowych, sporządzoną na przepisany formularz (Qualifications-Tabelle) w języku niemieckim, należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 grudnia 1896.

W podaniu można wymienić albo jedną z posad mających się obsadzić albo też powołać się na niniejsze ogłoszenie konkursu bez wymienienia okręgu.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Łódź, dnia 9 listopada 1896

L. 3529 (9011 1—3)

Konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady prowizorycznego dozorczy więźniów drugiej klasy przy c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu upływa z dniem 5 stycznia 1897.

C. k. Dyrekcja Zakładu karnego

Wiśnicz, dnia 27 listopada 1896

Upadłości.

L. 21087 (8970 3—3)

Wierzycieli konkursowych masy rozbirowej A. W. Grotta zawiadamia się, iż zarządca masy Józef Kraus projekt rozładu dnia 23 listopada 1896 l. 21087 przedłożył i że takowy u podpisane jakoteż u zarządcy masy do wglądu i podjęcia podpisu jest złożony i że przeciw takowemu możliwie swe zarzuty u komisara konkursowego do dnia 15 grudnia 1896 pisemnie lub usnie wnieść mają.

Zarazem do rozprawy nad wnieść się mogącemi zarzutami i celem ustalenia rozdziału jakoteż do likwidacji dodatkowo zgłoszonych pretensji wyznacza się termin na dzień 22 grudnia 1896 o godz. 8 rano na który zarządcę masy, tegoż zastępcę i członków wydziału zaprasza się

Sokal, 24 listopada 1896.

C. k. komisarz konkursowy.

L. 7309 (9038 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża postępowanie konkursowe do majątku Józefa Poledniaka piskarza i właściciela domu w Białej zamieszkałego, a mianowicie do ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomości majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Romuald Medwicz c. k. sędzia powiatowy w Białej, tymczasowym zarządcą masy konkursowej dr. Maksymilian Kraus adwokat w Białej zaś jego zastępcą dr. Maurycy Aronsohn adwokat w Białej.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadomienia konkursowego i jego zastępcy tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 10 g. udnia 1896 o godzinie 10 przed południem w biurze komisara konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, pretensje ich wykazującymi.

Wszystcy do tej masy konkursowej jako wierzyciele tej rozbirowej mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczeniemi byli powinni takowe do dnia 10 stycznia 1897 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw także zagrożonych w sądzie zgłosić i na terminie w dniu 3 lutego 1897 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym w biurze komisara konkursowego, do likwidacji i uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszym zawiadaniem otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawiającym wierzycielom, służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadomienia, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli

dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni się przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym razie na wniosek komisara konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo zostaliby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Wadowice, dnia 26 listopada 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14140 (9000 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomym Wasiłowi Wintoniak, Iwana, Naści, że dnia 6 października 1896 do l. 14140 Chaim Salpeter pozw przeciw niemu o zapłacenie kwoty 37 zł 50 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 4 grudnia 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla ni. Fedora Januszaka z Myszyn kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, żeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyli, lub innego zastępcę tut. Sądowi oznajmili, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzona będzie, a skutki zaniedbania sadi sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczniżyn, dnia 6 października 1896.

L. 54287 (8746 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa wskutek prośby Salomona Holdera de praes. 13 maja 1896 l. 30587 posiadacza listu depozytowego Nr. 519/4 litera B wystawionego przez c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie dnia 8 października 1895 na nazwisko Salomona Holdera i Mojżesza Tigera, na złożone przez nich do depozytu tegoż Banku 4% asygnacje kasowe Banku hipotecznego na sumę 350 zł. z odsetkami bieżącymi od dnia 8 października 1895 i książeczkę wkladkową Stowarzyszenia oszczędności i kredytu w Stanisławowie Nr. 2834 na sumę 750 zł, iż by pomieniony list depozytowy w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Lwowskiej Gazecie urzędowej, tem powniej sądowi przedłożył, ileż list ten depozytowy po bezskuteczności upływie tego terminu za umorzony uznany będzie.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 5254 (8770 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Nybuluk kuratora ad actum w osobie B. Maksymiliana Reinera w Mielnicy, celem doręczenia uchwały tab. z dnia 17 października 1894 l. 9238.

Mielnica, 8 czerwca 1896.

L. 3022 (8742 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, w Wienikach ogłasza niniejszym, iż dnia 27 marca 1896 zmarł w Podborcach Piotr Mazega właściciel gruntowy.

Gdy spadkobiercy jego ze strony ojca sądowi nie są znani, przeto wzywa się ich, by się w przeciągu roku od dnia ponowej podanej tem powniej zgłosili i wykazali swe prawa spadkowe i oświadczenia powołał, ileż w razie przeciwnym spadek, tylko z tymi pętraktowanymi i tym tylko przyznany będzie, którzy się jako dziedzice wykazają i deklarację pownoszą.

Dla tych nieznanych dziedziców, ustanowił sąd tymczasowo kuratora w osobie Mikołaja Kuźmy nacelnika gminy Podborce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wianiki, dnia 30 czerwca 1895.

L. 23966 (8724 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sporze wekslowym powódki filmy Beer, Drab & Comp. o 103 zł. 75 ct. wa. z p.n. dla niewiadomego z miejsca pobytu pzanego Filipa Goldberga kuratorem adw. dr. Adolf Ringelbeima z subszytceją, adw. dr. Fedusa Salomona i poleca mu, aby kuratorowi podał środki obronne lub sam się bronił, gdyż skutki zaniedbania sam będzie ponosił.

Tarnów, 12 listopada 1896.

L. 20145 (8756 3—3)

C. k. Sąd obwodowy wdraża postępowanie amortyzacyjne względem rzekono pod czas pożaru Leislerowi Brettlorowi zaginionej książeczki wkladkowej Stowarzyszenia dla kredytu i oszczędności w Kołomyi z daty 26 maja 1895 Nr. 651 na 2000 zł. wa. opiewającej na imię Leisora Brettlora i Izabela Steina wystawionej i wzywa edyktami wszystkich, którzyby się w posiadaniu tej książeczki wkladkowej znajdowali, aby ją do jednego

roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej sądowi tem powniej przedłożyli, ileż inaczej będzie ona za umorzona uznana.

Kołomyja, 29 sierpnia 1896.

L. 22439 (8759 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w sprawie wekslowej Salomona Sperbera przeciw Antoniemu Orzechowskiemu i Waleryi Orzechowskiej pto 530 zł. wa. ustanowił dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Orzechowskiego adw. dr. p. Zipsera, zaś dla pozwanej z miejsca pobytu niewiadomej Waleryi Orzechowskiej adw. dr. Krasniekiego kuratorami i doręczył im nakazy zapłaty z dnia dzisiejszego.

Kołomyja, 7 listopada 1896.

L. 8105 (8792 3—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Różkę Kierkę i Wasyla Kierkę wzywa się, aby w przeciągu roku oświadczyli się do spadku po sp. Danyli Kierku, Stefanie Kierku i Handzi Kierku, inaczej postępowanie spadkowe zostanie przeprowadzone z ustanowionym kuratorem Franciszkiem Diakowiczem i z deklorowanymi spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 23 września 1896.

L. 5125 (8796 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Aniełę Wołoszyńską, że przeciw niej i towarz. wniosła Kasa zaliezkowa i oszczędności w Łanucie skarga de praes. 15 lutego 1896 l. 1679 o zniesienie współwłasności realności lwh 393 gm. Kańczuga i że w sprawie tej ustanowiony dla niej został kurator w osobie Jana Wodackiego w Przeworsku i poleca się Anieli Wołoszyńskiej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała i sadoai o tem donieść, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Przeworsk, dnia 25 października 1896.

L. 7901 (8850 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Władka Bańko i Maryę Łobos 10 Jasińską 20 Radka, że celem doręczenia tymże ts. uchwały tabularnej z dnia 10 marca 1894 l. 2317 ustanowił kuratora w osobie Kaspka Kowala.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka 28 sierpnia 1896.

C. k. Rada Sądu krajowego.

L. 5589 (8817 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Samuela Schächtera i Saulima Schächtera, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Husiatynie przeciw nim i tow. pto 300 zł. wa., ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Komerinera w Borszczowie, któremu doręczono ts. uchwałę z 20 grudnia 1895 l. 19688 i z 23 stycznia 1896 l. 765.

Wzywa się tychże, by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebną informację, lub innego zastępcę sobie ustanowili.

Borszczów, 25 maja 1896

L. 62455 (8806 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek wniesionego przez Antoninę Szymańską (córkę Jana) pozwu da praes 30 września 1896 l. 62455 przeciw Antoninie Szymańskiej (wdowie po Janie), niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryi Nowickiej i towarz. o rozdział wspólności realności l. k. 2784, we Lwowie uchwałą z 10 października 1896 l. 62455 postępowanie pisemne wdrożone zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Maryi Nowickiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Juliusza Iliewicza z zastępstwem adw. dr. Fedaka ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryę Nowicką aby w należyty czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ileż z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 10 październ. 1896.

L. 20139 (8727 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hnata Bałabana z Borek wielkich, że celem doręczenia mu uchwały wywłaszczenia gruntu w gminie Borki wielkie pod budowę kolei lok. lnej Borki wielkie, Grzymałów z dnia 9 września 1896 l. 18564 ustanowił kuratora w osobie Romana Wołyńca gospodarza z Borek wielkich.

Tarnopol, 26 września 1896.

L. 5356 (9020 1—3)

C. k. Sąd powiatowy we Fryszaku zawiadomienia niewiadomego z miejsca pobytu Klemensa Niecia, że Józef Stefanik wniósł przeciw niemu pozew sumaryczny o 144 zł. z pn. wskutek którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 15 grudnia 1896 o godz. 9 rano.

Wzywa się Klemensa Niecia, by na powyższym terminie się stawił, lub z ustanowionym dlań kuratorem Stanisławem Kesztylę z Władczyna się porozumiał, lub innego zastępcę Sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Fryszak, dnia 18 listopada 1896.

L. 5619 (9004 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabinie zawiadamia Toggera Popana i Waszyluje Popana w Sajo w Węgrzech zamieszkałych, że w skutek pozwu Zacharego Schüssla pto 15 zł. został dla nich ustanowiony kuratorem Iwan Popiwczuk naczelnik gminy w Zabinie i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 grudnia 1896 wyznaczono.

Wzywa się przeto Toggera Popana i Waszyluje Popana, aby udzielili informację kuratorowi lub zawiadomili Sąd o ustanowieniu innego zastępcy, gdyż skutki zaniedbania tego sami sobie przypiszą.

Zabie, dnia 19 listopada 1896.

L. 5621 (9005 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabinie zawiadamia Abrahama Glasera w Jed (Węgry) i Gregora Filipczuka w Dmitriszowie Petriwo Maunoroseh (Węgry) zamieszkałych, że w skutek pozwu Zacharego Schüssla pto 36 zł. a. w. został dla nich ustanowiony kuratorem Iwan Popiwczuk, naczelnik gminy w Zabinie i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 grudnia 1896 wyznaczono.

Wzywa się przeto Abrahama Glasera i Gregora Filipczuka, aby udzielili informację kuratorowi lub zawiadomili Sąd o ustanowieniu innego zastępcy, gdyż skutki zaniedbania tego sami sobie przypiszą.

Zabie, dnia 19 listopada 1896.

L. 71728 (8920 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że z powodu prośby Sali v. Sary Stopprom Jolles i innych o wykreślenie ze stanu biernego realności whl. 516 Dz. I wyk. hip. l. 1448 Dz. I jako nieusprawiedliwionej prenotacji prawa zastawu dla sumy 388 zł. m. k. na rzecz Netsche Ettinger uskutecznionej dla spadkobierców tejże z życia i miejsca pobytu niewiadomych Chai Tauby Ettinger, Feigi Löwin i Estery Sary Landau ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Ambesa z substytucją dr. Aschkenazego i do przesłuchania stron po myśli §. 45 ust. hip. wyznaczono termin na dzień 2 grudnia 1896 o godz. 11 rano w biurze Nr. 2 tut. sądu.

Lwów, dnia 11 listopada 1896.

L. 19128 (9036 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Rymkiewicza, że na pozew do postępowania sumarycznego Jakóba Manharta i Laury Manhartowej przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Janowi Rymkiewiczowi o uznanie pretensji 50 zł. m. k. wpisanej na karcie C. whl. 389 gminy Stanisławów za umorzoną, wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 1 grudnia 1896 i pozew dla pozwanego przeznaczony doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi Majeranowskiemu zarazem wzywa się tegoż pozwanego Jana Rymkiewicza, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 24 października 1896.

L. 6440 (9042 1—3)

W sporze drobiazgowym Jana Durbaka przeciw Pawłowi Durbakowi o 49 zł. 15 ct. ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Durbaka kuratorem Wincentego Czechowicza notariusza w Wojniłowie i do rozprawy wyznaczono termin na 1 grudnia 1896 o godzinie 9 rano.

Wzywa się przeto Pawła Durbaka, by kuratorowi udzielił potrzebnej informacji bądź innego ustanowił pełnomocnika, inaczej skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojniłów, 6 listopada 1896.

L. 3993 (9017 1—3)

Wskutek prośby c. k. generalnej Dyrekcji austriackich kolei państwowych we Lwowie z dnia 28 lutego 1896 l. 3993 c. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Złoczowie zarządza w myśl ustawy z 19 maja 1874 l. 70 dz. pp. beczelazarowe wydzielanie części parcel gruntowych w gminie kat. Ostrowczyk polny położonych przez kolej zajętych a orzečeniem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 października 1894 l.

84664 wywłaszczonych o zainstalowanie takowych na rzecz Skarbu kolejowego i oraz wzywa wszystkich tych, którzy prawa swoje żądaniem kolei żelaznej za ukrócone uważają, by roszczenia swoje do 1 stycznia 1897 w tutejszym sądzie zgłosili, inaczej bowiem jako zgadzający się z żądaniem kolei uważani będą.

Z c. k. Sądu powiat. miej. deleg.

Złoczów, dnia 5 października 1896.

L. 7901 (9030 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Krajowskiego, iż na skutek pozwu przez Abrahama Brennera z Tuchowa w dniu 9 listopada 1896 l. 7901 o zapłatę sumy 8 zł. przeciw niemu wniesionego, termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 grudnia 1896 o godz. 9 rano wyznaczony i że dla niego Jan Krogulski z Tuchowa kuratorem ustanowiony został.

Temuż kuratorowi ma udzielić środków obrony, albo stawić się osobiście, lub przez pełnomocnika, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam pozwany ponosić będzie.

Tuchów, 11 listopada 1896.

L. 11511 (9025 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Bodeustaina z Rymanowa, iż przeciw niemu wniósł Izaak Wald pozew o zapłatę 12 zł. 45 ct., na który termin na 22 grudnia 1896 wyznaczono i kuratorem dlań Mechla Bodensteina ustanowiono.

Wzywa się zatem Dawida Bodensteina by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił.

Rymanów, 31 października 1896.

L. 11243 (9023 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Nuchema Bernknopfa, że Samuel Lejbowicz wniósł przeciw niemu pozwy de praes 4 listopada 1896 l. 11243, 11244, 11245, 11246 o zapłatę kwot 50 zł., 46 zł. 50 ct., 42 zł. 50 ct. i 20 zł. wa. z pn. na które do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowym wyznaczono termin w tut. c. k. Sądzie powiatowym na dzień 29 grudnia 1896 o godzinie 8 rano.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Nuchema Bernknopfa wzywa się, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Orlińskiemu w Radomyślu swych obron i dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił.

Radomyśl, dnia 6 listopada 1896.

L. 6868 (8987 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Dmytra Polulach z Smereka zawiadamia, że wskutek pozwu opieki Anny Wowk i Kościa Lazoryszyn de praes 29 października 1896 l. 6868 przeciw niemu o zapłatę 124 zł. 33 ct. termin na dzień 9 grudnia 1896 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Matwija Pochłod ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub Sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

Baligród, 29 października 1896.

L. 7150 (8988 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Stefana Berezańskiego z Jawozna zawiadamia, że wskutek pozwu Wasyla Wowk de praes 6 listopada 1896 l. 7150 przeciw niemu o zapłatę 109 zł. termin na dzień 9 grudnia 1896 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Iwana Mandzyka ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub Sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

Baligród, 6 listopada 1896.

L. 7475 (9040 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że Jan Barvycz wniósł pod dniem 30 października 1896 l. 7475 pozew przeciw Henrykowi Eichner o 50 zł.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Henryka Eichnera ustanawia się kuratora Jana Wackermanna z Bukowskiego.

Do rozprawy wyznacza się termin na 11 grudnia 1896 o 9 rano.

Wzywa się pozwanego Henryka Eichnera aby przed terminem ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem odbędzie się.

Bukowsko, 30 października 1896.

L. 12516 (8983 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jadwigi Włodek, że przeciw niej wniósł Nathan Kanner pozew de praes 21 listopada 1896 l. 12516 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 900 zł. a. w. i że

wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 listopada 1896 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucją adw. dr. Malca w Rzeszowie i poleca jej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika obrała i Sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Rzeszów, 22 listopada 1896.

L. 5344 (8986 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Onufrego Babyk z Smolnika zawiadamia, że wskutek pozwu Marcina Grünas de praes 24 sierpnia 1896 l. 5344 przeciw niemu o zapłatę 50 zł. termin na dzień 19 października 1896 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Juliana Fecycz ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub Sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

Baligród, 25 sierpnia 1896.

L. 13256 (8741 3—3)

Karp Szeremeta z Sienkowa zgubił książeczkę wkładową Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie Nr. 1421.

Wzywa się więc wszystkich, w których ręku wspomniana książeczka wkładowa Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie Nr. 1421 opiewająca pierwotnie na 100 zł., zaś z dniem zgubienia t. j. z dniem 3 sierpnia 1896 w kapitale na 320 zł. narosłych odsetkach na 76 zł. 74 ct. z 4 1/2% odsetkami od 1 lipca 1796 bieżącymi, znajdować się może, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu tutejszemu Sądowi przedłożył, ile że w przeciwnym razie książeczka ta uznana zostanie za nieważną i wszelkiego prawnego znaczenia pozbawioną.

C. k. Sąd powiatowy
Radziechów, 10 października 1896.

L. 8033 (8728 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji we Lwowie przeciw Oleksie Woroniskowi i innym pto 177 zł. 94 ct. ustanawia Sąd dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Maryi Tymczyszyn kuratorem Iwana Podół z Jamny dolnej wzywając Maryę Tymczyszyn, by temuż kuratorowi potrzebnych wyjaśnień udzieliła lub jeżeli chce kogo innego swym pełnomocnikiem ustanowiła.

C. k. Sąd powiatowy.
Bircza, 30 września 1896.

L. 10275 (8763 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Rzeszowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gabryela Bałuchńskiego, że przeciw niemu wniósł Towarzystwo wzajemnego kredytu w Łancucie pozew de praes 18 października 1896 l. 10275 i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty, doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucją adw. dr. Fechtdegana w Rzeszowie i poleca temuż, ażeby kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniosł, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 22 października 1896.

L. 21277 (8755 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Pinkasa Horowitza przeciw Herschowi Locker o 150 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego adw. dr. Milgroma kuratorem i doręczył temuż nakaz zapłaty z 10 października 1896 l. 20104.

Kołomyja, 31 października 1896.

L. 3088 (8754 3—3)

Magdalę Sobon z miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, iż celem doręczenia jej tut. sąl. uchwały tabularnej z dnia 1 sierpnia 1891 l. 3023 ustanowiono dla niej kuratora w osobie Michała Sobona z Glińca.

Wzywa się Magdalę Sobon, by ewentualnie innego pełnomocnika ustanowiła.

Jasło, 9 maja 1896.

L. 18049 (8787 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Mojżesza Lande, iż dla niego kurator w osobie dr. Izydora Diamanda adw. w Czortkowie ustanowiony został, i że temuż przeznaczono dla niego uchwały tabularne z 24 czerwca 1894 l. 19350 i z 26 czerwca 1894 l. 19351 doręcza się.

Czortków, 8 października 1895.

L. 7064 (8791 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Kościa Tychańskiego vel Ciechańskiego, że w sporze drobiazgowym

Berla Schermera przeciw niemu pto 1 zł. 5 ct. a. w. z pn. p. Antoni Żurek z Muszyny dla niego ustanowionym został kuratorem i że temuż pozew z dnia 15 października 1896 l. 7064 doręczony został.

Rzecz jest Kościa Tychańskiego udzielić kuratorowi informacji do sporu lub innego pełnomocnika ustanowić, inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy

Muszyna, 16 października 1896.

L. 13542 (8788 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Satke, iż celem doręczenia mu rezolucji hipotecznej z dnia 2 sierpnia 1896 l. 9597 ustanowiono kuratora w osobie Wojciecha Satki z Wielopola.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 24 października 1896.

L. 10699 (8719 3—3)

Zawiadamiamy Helenę Przybylską, że Bernard i Ryfka Krausowie wytoczyli przeciw Helenie Przybylskiej pozew de praes 8 kwietnia 1895 l. 4049 o uznanie pretensji w kwocie 120 zł. m. k. na karcie C. realności lw. 217 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętej za zgasa i o wyextabulowanie takowej, że kuratorem tejże ustanowionym został adw. dr. Als.

Pównocześnie wzywamy Helenę Przybylską, aby ustanowionemu kuratorowi informacji i środków do obrony dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała i o tem tutejszemu Sądowi doniosła, gdyż za skutki zaniechania tego sama odpowiedzialną będzie.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, 22 października 1896.

L. 21910 (8718 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Mosesa Dresnera, że na prośbę Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Przemyślu wydano przeciw niemu tusad uchwałę z dnia 16 listopada 1896 l. 21910 nakaz zapłaty sumy wekslowej 190 zł. a. w. z pn.

Oraz ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Stussweina z zastępstwem adw. dr. Mantla i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika Sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 16 listopada 1896.

L. 21907 (8717 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Mosesa Dresnera z miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Przemyślu wydane przeciw niemu tusadową uchwałę z dnia 16 listopada 1896 l. 21907 nakaz zapłaty sumy wekslowej 27 zł. w. a. z pn.

Oraz ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Stussweina z zastępstwem adw. dr. Mantla i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika Sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 16 listopada 1896.

L. 3347 (8876 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Zbaraża, iż przeciw niemu i wspólnie wniósł Katarzyna Zwiernicka podanie awizacyjne de praes. 13 lutego 1896 l. 1375 w którym wypowiedziała mu poddzierżawę kilku parcel gruntowych do dworu w Zwierniku należących z dniem 1 października 1896.

Wskutek tego ustanawia dla Jana Zbaraża kuratorem Macieja Tomasiewicza i temuż doręcza się powyższe wypowiedzenie załatwione pod dniem 13 lutego 1896 l. 1375.

Poleca się tedy Janowi Zbarażowi, aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych informacji do wniesienia zarzutów udzielił lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż skutki z zaniedbaniami połączone sam sobie przypisze.

Pilzne, dnia 27 kwietnia 1896.

L. 7621 (8776 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce ogłasza, iż dnia 4 czerwca 1893 zmarła w Wieliczce Antonina z Madejów Mazankowa z pozosta- wieniem testamentu, którym ustanowiła swoim dziedzicem męża Jakóba Mazanka.

Nieznanego z miejsca pobytu Jana Madeja wzywa się tegoż, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu zgłosił się do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dr. Jakóbem Dziewońskim dla niego ustanowionym pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 5 października 1896.

ca. Wł. J. Wólczyński.) Papier z fabryki papieru J. Władkewskich.